Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 159 — Kraków, środa 14 lipca 1926 — Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

POSEŁ KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

W obronie demokracji

Międzynarodowy Zjazd Samoobrony Robotniczej

W poniedziałek 12 bm. rozpoczęły się w Wiedniu narady **robotniczych organizacyj samoobrony.** Objaw to bardzo ciekawy i ważny. Dlaczego właściwie powstały te organizacje i jakie cele stawiają przed sobą?

Niegdyś burżuazja europejska — w walce z przywilejami szlachty feudalnej — stanęła pod sztandarem demokracji. Równość wobec prawa, wolność, demokratyczne instytucje przedstawicielstwa narodowego — to były hasła burżuazji.

Wiele się zmieniło od owych czasów młodości klasy burżuazyjnej. **Dziś demokracja stała się bardzo niedogodna dla burżuazji.** Dlaczego? Dla dwóch przyczyn. Po pierwsze w instytucjach demokratycznego przedstawicielstwa odsetek posłów robotniczych jest tak już wielki, iż w silnym stopniu krępuje przedstawicielstwo burżuazji; w niektórych krajach frakcja socjalistyczna zbliża się już do absolutnej większości w parlamencie (Szwecja np. 45%), w innych znowuż daje wprawdzie odsetek mniejszy, ale silnie krępuje partje burżuazyjne wobec niezgody tych partji między sobą (Łotwa 33%, Belgja). Po drugie, **wolność organizacji, prasy** etc., zagwarantowana przez demokrację, zagraża burżuazji przez ułatwienie mobilizacji wielkich mas proletarjatu dla **przyszłych** decydujących walk.

Słowem, ustrój demokratyczny dla burżuazji staje się coraz bardziej niedogodny. Stąd sarkania na demokrację, stąd ataki na nią i nawet obalanie jej siłą zbrojną. Jest to główne źródło współczesnego **faszyzmu.** Nawet starzy monarchiści i reakcjoniści nagwałt przemalowują swe stare ideologje na modne barwy faszyzmu i proklamują wyprawę krzyżową na demokrację. Tak np. we Francji Valois w swej „Rewolucji narodowej" rzuca hasło reakcyjnej „rewolucji" przeciwko instytucjom i prawom demokratycznym.

W Niemczech powstał cały szereg uzbrojonych organizacyj dla walki z republiką i demokracją — w rodzaju organizacji t. zw. **„C"** („Consul") i innych, posługujących się nawet skrytobójstwem, jadą. W szeregu krajów rozpoczęły się mordy reprezentantów ruchu robotniczego: w Austrji militarnie zorganizowane bandy faszystów zamordowały szereg robotników socjalistów, w tej liczbie radcę miejskiego z Mödlingu, tow. Müllera; pikantny szczegół — opowiada tow. J. Deutsch w swej książce **„Antifaschismus"**, iż tych austrjackich faszystów, posługujących się także antysemicką ideologią, wydatnie wspiera **Związek przemysłowców**, w którym wybitną rolę odgrywają żydzi!... Na Łotwie faszystowskie bandy napadają na robotnicze wiece i pochody; zamordwały tow. Masalka. W demokratycznej Belgji faszystowska **„liga interesu publicznego"**, znajdująca się pod kierownictwem senatora Despreta, a zasilana obficie finansowo przez banki i związki przemysłowców, rozwija żywą „działalność"; w kwietniu br. napadnięto na ulicy na tow. Vandervelde'a, później na mieszkanie tow. Anseele'go. Nawet w Anlgji rozwinęły się dwie organizacje faszystowskie.

Słowem wszędzie ten sam obraz. Burżuazja, przynajmniej w niektórych swych odłamach, atakuje demokrację, tworzy kadry zbrojne, propaguje „rewolucję narodową". W r. 1789 (Wielka Francuska Rewolucja) burżuazja zbrojną ręką tworzy demkrację, obecnie zaś dąży do jej obalenia.

Obrońcą demokracji staje się proletarjat! Nie łudzi się bowiem i wie dobrze, iż cios wymierzony jest właściwie w ruch robotniczy.

Jednakowoż do akcji samoobrony proletarjat przystąpił dopiero w ostatnich paru latach. Dotychczas bowiem Międzynarodówka Socjalistyczna tak była — prawie wszędzie — przystosowana do spokojnej akcji demokratycznej, iż przystąpienie do samoobrony było zerwaniem z wygodną tradycją. Dlatego też ostatnie uchwały międzynarodowych zjazdów, omawiając zamachy reakcyjne, apelują tylko do „opinji publicznej" (Hamburg 1913 r.), mówią o konieczności „uświadamiania" itd.

Jednakowoż mordy i napady zmusiły proletarjat do szybkiego organizowania samoobrony.

W Niemczech powstaje bezpartyjna organizacja **„Reichsbanner"**, licząca miljony członków (3 miljony w lutym r. b.), dla obrony demokracji (w skład organizacji wchodzą obok socjalistów demokraci i centrowcy). W Austrji powstała wspaniała organizacja **„Republikanischer Schutzbund"**, mająca charakter socjalistyczny. W Belgji powstała w r. 1926 **„Milicja obrony robotniczej"**, licząca 25 tys. członków. W małej Łotwie wojskowo zorganizowany „Związek sportowy" pod kierownictwem tow. Br. Kalnina, liczy 4 tys. członków.

Forma organizacyjna — jak widzimy — nowa, ale niezmiernie szybko się rozwijająca. Zorganizowany robotnik, sprowokowany przez burżuazję staje do walki w obronie wolności demokratycznych: już nietylko w parlamentach lub na wiecach, lecz także — jeśli zachodzi potrzeba — na ulicy, i to z bronią w ręku.

Nie potrzebuję chyba dodawać, że i w Polsce omawiana kwestja jest całkowicie **aktualna!** Mówimy naturalnie nie tyle o różnych amatorskich PPP powstających do walki z demokracją i ruchem robotniczym, lecz raczej o różnych „Strażach Narodowych", „Sokołach", organizacjach hallerczyków i dowborczyków, którzy w Polsce gotują się do roli „czarnych koszul". Niemniej ciekawe, iż prawie cała nasza endecja z duhadecją stają ideologicznie na gruncie faszyzmu. Weźmy chociażby ciekawe artykuły R. Dmowskiego w „Dwugroszówce", apoteozujące faszyzm. Co oznacza zapowieź tegoż Dmowskiego na ostatnich naradanh poznańskich — **„wielkiej ofensywy"** w narodzie?

Przygotowań, zapowiedzi, organizacji, gróźb itd. faszystowskich u nas nie braknie.

Toteż z wielkiem zrozumieniem będziemy śledzili narady wiedeńskie. Znamienny zwrot zachodzi w ruchu robotniczym. Burżuazja organizuje ofensywę przeciwko demokracji. W odpowiedzi na to robotnik staje w szeregach organizacji samobrony, w szeregach swej **MILICJI — dla obrony Wolności.**

Frazes pochlebców kapitalizmu a rzeczywistość

Z powodu nakazów PPS, ażeby nasi górnicy węglowi nie szli na lep wykonywania pracy nadliczbowej (w dni świąteczne i niedzielne), gdyż nadwyżka ich pracy obraca się **na pognębienie strajkujących górników angielskich** — prasa chjeno-chadecka podnosiła larum, że socjaliści dla „mrzonek międzynarodowych" chcą podkopać wzrastający eksport węgla polskiego, chcą ruch na kopalniach osłabić, niepomni grozy niedawnego bezrobocia, chcą działać na szkodę państwa, jego bilansu handlowego itd. Cały ten rumor **fałszywie** przybrany barwami patrjotycznemi, a **jeszcze fałszywiej** — rzekomą troską o dobro robotnika, iżby — jak wołali — nie marniał znów w bezrobociu podsycany był tylko: 1) chęcią oczerniania socjalizmu, 2) schlebianiem interesom kapitalistów, pojętym w dodatku **dorywczo, a nie głębiej!**

Na ten moment **dorywczości,** na tę szkodę, wynikającą z rabunkowego chwytania przez baronów węglowych zysku, nie oglądając się na **następstwa,** zwraca uwagę **odezwa** do robotników górnośląskich, nosząca u dołu następujące podpisy: **Centralny Związek Zawodowy Polski,** Freie Gewerkschaften, Zjednoczenie Zawodowe Polskie, Christliche Gewerkschaften, Gewerkverein H-D.

Czyni to właśnie owa odezwa dlatego, że mniej uświadomieni robotnicy, bałamuceni w dodatku pustemi frazesami — też dobrze nie mogą pojąć, że ani w ich interesie, ani nawet w trwałym interesie polskiego przemysłu węglowego, nie leży trjumf właścicieli kopalń węgla w Anglji nad górnikami, że zatem solidarność z górnikami angielskimi — to nawet nie **ofiara jakaś**, lecz działanie dyktowane roztropnością, instynktem samozachowawczym.

Oto główny ustęp z odezwy, o której mowa:

„Koledzy! Nie dajcie się też uwieść pismakom prasy wrogiej ludowi pracującemu, która w swojej krótkowzroczności widzi w strajku rozszerzenia rynku zbytu dla naszego węgla.

Załamanie heroicznej walki robotników angielskich, przedłużenie ich dotychczasowego czasu pracy, obniżenie ich zarobków, **umożliwi angielskim przemysłowcom pokonanie w krótkiem czasie wszelkiej dotychczasowej konkurencji.** Następstwem zaś tego będzie **powolne zamykanie naszych kopalń, głód, bieda i nędza dla naszych robotników.**

Czy podobne następstwa wyjdą ostatecznie na korzyść naszego gospodarstwa krajowego? Ktoby się to poważnie poważył twierdzić?

Zespół Pracy niżej podpisanych organizacyj wzywa wobec tego w ostatniej godzinie górnośląską klasę robotniczą do wspierania walczącej w Anglji braci robotniczej. Wspieranie to powinno się narazie w ten sposób uwydatnić, że wszelkie nadliczbowe prace (dniówki lub godz. dodatkowe), powinny być wstrzymane.

Zespół Pracy czyni dalej przygotowania do rozpoczęcia **składkowania na rzecz angielskich robotników,** gdyż w walce, wspieranej przez wszystkich rozumnych robotników przemysłu europejskiego, nie powinno zabraknąć grosza złożonego przez robotnika górnośląskiego.

Robotnicy górnośląscy! Zrozumcie powagę dzisiejszej sytuacji! Okażcie waszą solidarność, postępujcie wedle wskazówek waszych organizacyj!

Pamiętajcie też o tem, że konsekwencje wszelkiego uchylania się od powyższych rad i wskazówek sami ponosić musicie."

Z podpisów na odezwie widać, że nie tylko PPS głosi hasła solidarności z robotnikami angielskimi, że konieczność tej solidarności przeniknęła i do innych organizacyj.

„Gazeta Robotnicza" — nasz organ partyjny, wychodzący w centrum przemysłu węglowego — w Katowicach piętnuje, jako oszukiwanie innych lub samooszukiwanie się, twierdzenie, że wszelkie powstrzymywanie naszej produkcji w obecnej chwili dowodzi braku zrozumienia dla potrzeb naszego gospodarstwa narodowego.

I jej wywody podobnież rozwijają tę myśl, że „wspieranie przez nas pośrednio i bezpośrednio obecnej walki robotników angielskich, wyjdzie w końcu na dobro naszego gospodarstwa narodowego, chociażby nawet kosztem chwilowego zmniejszenia się o kilka tysięcy tonn wywozu naszego węgla.

Stokroć lepiej będzie bowiem ponieść chwilową stratę, **a zabezpieczyć sobie możność konkurencji, na dłuższą metę".**

Poczem również wyjaśnia, iż zwycięstwo kapitalistów angielskich oznaczałoby w praktyce **szalony wzrost produkcji węgla angielskiego i tak niskie jego ceny,** że wyparłby on nasz węgiel ze wszystkich rynków zagranicznych, czyli, że następstwem przegranej byłoby **„zupełne zatamowanie wywozu naszego węgla, czyli głód i nędza naszego robotnika".**

Zjawiska ekonomiczne nie są tak proste, jak się to wydaje różnym krzykaczom, mającym w ustach fontannę frazesów, a w czaszce zasilający ją plynem — basenik.

Odświeżona gwiazda klerykalna

Pan Napieralski znów skierował swój napór na teren polski

Katowicka „Gazeta Robotnicza" donosi w numerze piątkowym, że **p. Napieralski**, głośny na całą Polskę podczas okupacji pruskiej w b. Kongresówce **wydawca „Godziny Polski"**, którą opinja powszechna przezwała za wysługiwanie się prusactwu „Gadziną Polski", — gadzinowym organem okupantów, — próbuje przypomnieć się Górnemu Śląskowi.

Rządowi polskiemu kazał sobie p. Napieralski, — jak podkreśla nasz organ bratni, — wpłacić swojego czasu „olbrzymią sumę za drukarnię, którą urządzili Niemcy", następnie sprzedał Związkowi Polaków po stronie niemieckiej drukarnię „Katolika" w Bytomiu za duże pieniądze.

W rezultacie zbogacony, postanowił powędrować do Polski, licząc, że tu mu się lepiej powiedzie.

Podczas wojny światowej służył w zakresie swojego rzemiosła wydawniczego, jak wyżej była mowa, rządowi pruskiemu, — specjalnością jego jednak na samym Śląsku było podtrzymywanie wśród polskiej klerykalnej ludności wiary w klerykalne „centrum" niemieckie, co tem samem utrudniało starcie pokostu niemieckiego z tej części polskiego ludu.

Dlatego też tak wielkie było swojego czasu **oburzenie na Korfantego**, — dzisiaj w wolnej Polsce magnata, a niegdyś „chudopachołka", **gdy swoje pisemko, zwalczające Napieralskiego... sprzedał był temu ostatniemu**. Wówczas endecy naprzykład ogłosili go **za Infamisa**, który za misę soczewicy zaprzedał się szkodnikowi sprawy polskiej!

A potem Korfanty, utrzymawszy się jednak w siodle, stawszy się nawet **tuzem**, wyrósł na prowodyra ósemkowego.

Ten widok mógł zachęcić p. Napieralskiego do próbowania też szczęścia, zwłaszcza, że jako klerykalny wydawca miał on widocznie mimo wszystko **dobrą reputację w kurji biskupiej.**

Mimo wszystko... To zaś wobec Polski oznaczało szkód wiele!

Z poprzedniego mógł czytelnik wyrobić sobie pojęcie, iż Napieralski, hodując wśród ludności polskiej **klerykalizm pod skrzydłami niemieckiego centrum**, — zacierał, a raczej nie wydobywał z niej należytego poczucia odrębności polskiej, podtrzymywał jakieś — jak to Niemcy przezywali — „wasserpolactwo"... **I to w znacznej mierze miało ten skutek, że plebiscyt na Śląsku Górnym dał rezultat połowiczny i że Polsce przyznano tylko skrawek tej dzielnicy.**

Po tych uwagach znów powróćmy do opowiadania „Gazety Robotniczej":

„Świeżo nadarzyła się, — pisze ona, — p. Napieralskiemu nowa okazja zacieśnienia więzów, łączących go z kurją biskupią, okazja wspaniała, aby otrzymać rozgrzeszenie dla swych grzechów przeszłości i biskupie błogosławieństwo na nową drogę, jako prawdziwy partjota i chrześcijanin.

Jak wiadomo, wykupił biskup ks. Hlond większość akcji wydawnictwa „Goniec Śląski" razem z wydawanem tam pismem tego samego tytułu.

„Gońca Śląskiego" miał objąć p. Rydz, były redaktor tego pisma. Ponieważ tenże zamierzał wydawać pismo, jako bezpartyjne, o czem zakomunikował właścicielom, spotkał się ze zdecydowanym sprzeciwem biskupa, który wymagał, aby „Goniec Śląski" wydawany został w kierunku jedynie chrześcijańskim. Pozatem wysunęli przedstawiciele biskupi jeszcze szereg zastrzeżeń natury klerykalnej, tak, że do zawarcia umowy nie doszło.

Oddano zato „Gońca Śląskiego" p. Napieralskiemu, jako jedynemu, który posiada zaufanie biskupie. Odtąd wychodzi „Goniec Śląski" jako odbitka „Katolika Polskiego", (własnego organu Napieralskiego).

Pierwszym etapem tej współpracy jest — zaciekłejsza **walka, wypowiedziana P. P. S.** Na ten temat pisze dalej „Gazeta Robotnicza":

„Przedewszystkiem wyrugować chcą „Gazetę Robotniczą" z kiosków, gdzie sprzedaje się „Gazetę Robotniczą" obok „Katolika Polskiego". Świeżo donoszą o takim wypadku z Świętochłowic, gdzie agent p. Napieralskiego zakazać chciał w księgarni Eug. Mżyka kolportażu „Gazety Robotniczej". Kiedy właściciel księgarni udał się do Administracji „Katolika", oświadczył mu tamże administrator, że wolno jemu sprzedawać pisma p. Napieralskiego, a to „Gońca Śląskiego", „Katolika Polskiego" i „Górnoślązaka". Pod żadnym warunkiem nie wolno mu prowadzić kolportażu „Gazety Robotniczej".

Tego rodzaju bandyckie metody kupieckie, trzymające się zasady pospolitego szantażu i teroru nie zdołały przekonać właściciela księgarni, uważającego, że zasadą kupiecką jest obsłużenie wszystkich klijentów, wolał zrezygnować z pism katolickich i zatrzymać „Gazetę Robotniczą".

Nie wchodząc w stronę karygodną tego rodzaju manipulacji, napiętnować należy takie próby walki politycznej jako niebywałe i sprzeczne z najprymitywniejszemi zasadami przyzwoitości".

Istotnie, nie słyszeliśmy, ażeby gdziekolwiek praktykowano taką metodę konkurencyjną.

Pan Napieralski, pewny protekcji klerykalnej, uważa się widocznie, jeżeli z jego nakazu tak się dzieje, za grubą figurę na ziemi polskiej, — taksamo, jak wówczas, gdy był... redaktorem „Gadziny Polskiej"!

Tylko nie pruskie bagnety, lecz księże berety takiego mu dodają animuszu.

Może niebawem p. Napieralski też stanie się „ozdobą" list klerykalnych przy nowych wyborach do Sejmu.

I klerykalja i endecja będą wołały: „zasłużony weteran prasy i pracy polskiej na Śląsku!"

„Dobry przykład dla Krakowa!"

BUDUJĄ CZY NIE BUDUJĄ?

Czytelnikom naszym znane jest już przemówienie p. F. X. Pusłowskiego na uroczystości franciszkańskiej w Krkaowie na Wawelu. Głupkowaty hrabia tak przemawiał (według „Głosu Narodu" nr. 152):

„Kilkoletnie grasowanie socjalizmu doprowadziło do tego, że w Krakowie przestano budować nawet domy mieszkalne".

Gdyby p. Pusłowski przeczytał uważnie numer „Głosu Narodu" z tego samego dnia, w którym wygłaszał swe kazanie na dziedzińcu wawelskim, to znalazłby w nim następującą notatkę:

25.000 nowych domów mieszkalnych zbudowało miasto... Wiedeń. Onegdaj we Wiedniu odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod 25-tysięczny z rzędu dom mieszkalny, wzniesiony przez zarząd miasta. W uroczystości tej wziął udział prezydent republiki, oraz rząd. **Dobry przykład dla Krakowa!**

Bardzo dobry przykład dla Krakowa! Bardzo dobry pod każdym względem. 25.000 domów mieszkalnych w Wiedniu wybudowała **socjalistyczna** gmina wiedeńska. Bardzo dobry przykład dla Krakowa: wybrać socjalistów do rady miejskiej — a zaraz będzie w mieście ruch budowlany, będzie się budować.

Szkoda tylko, że nie uzgodniono poglądów w obozie chadeckim. Rano pisał „Głos Narodu", **że socjaliści budują**, popołudniu pléótł na Wawelu p. Pusłowski, **że socjaliści nie budują...** Słuszność jest tym razem po stronie „Głosu Narodu": Socjaliści budują! **„Dobry przykład dla Krakowa!"** Tylko trzeba mieć najpierw socjalistyczną radę miejską — jak w Wiedniu!

Nowe oszustwa podatkowe w ciężkim przemyśle górnośląskim.

Czytamy w katowickiej „Gazecie Robotniczej":

W ubiegłym tygodniu, na polecenie prokuratora przy sądzie okręgowym w Katowicach zarządzono rewizję w firmie „Siemens i Ska" w Katowicach.

Centrala tej firmy znajduje się w Gdańsku. Skonfiskowano książki handlowe i całą korespondencję.

Firma stoi pod zarzutem popełnienia wielkich nadużyć podatkowych. Okazało się bowiem, że szereg transakcyj, zawartych na polskim Śląsku, firma ta książkowała w takiej samej filji w Gliwicach na niemieckim Śląsku.

W Polsce więc robiła interesy, a książkowała to w Niemczech.

Śledztwo toczy się dalej. Szczegóły sprawy trzymią się w tajemnicy. Idzie tu o kilkaset tysięcy złotych strat, które poniósł Skarb Państwa.

Nowa afera oszukańcza powinna nareszcie zastanowić rząd, jakie kroki należy poczynić, by uchronić się na przyszłość przed tymi złodziejami grosza publicznego. Robotnicy na G. Śląsku domagają się oddawna kontroli rządowej nad ciężkim przemysłem.

Warunkowe zawieszenie kary

—o—

Ustawa o warunkowem zawieszeniu kary aresztu i więzienia ogłoszona w dzienniku ustaw nr. 61 z 30 czerwca 1926 wchodzi w życie **na obszarze Małopolski z dniem 15 lipca 1926.**

Podobne ustawy wydano we wszystkich niemal krajach Europy, mają one znaczenie wychowawcze i poprawcze, wskazują bowiem sprawcy drogę do poprawy — jeśli bowiem zasądzony, który w życiu zbłądził i rokuje nadzieję poprawy, przez szereg lat zachowa się nienagannie, sędzia upoważniony jest z mocy ustawy darować mu karę i ustawowe skutki zasądzenia. Jeśli zaś mimo zawieszenia kary popełnił on w okresie 1—5 lat **nowy czyn przestępny** traci prawo „łaski sędziowskiej" i musi obok **nowej kary** odpokutować karę **warunkowo-zawieszoną.**

Wedle ustawy uchwalonej przez Sejm upoważniony jest **Sąd I. instancji** przy wydawaniu wyroku do warunkowego zawieszenia kary pozbawienia wolności, jeżeli orzeczona kara nie przekracza **6 miesięcy aresztu lub więzienia.** Sędzia równocześnie orzeka, że zawieszenie kary następuje na pewien oznaczony okres, najmniej na przeciąg 1 roku, najwyżej na czas 5 lat — jeśli zaś sprawca przez ten okres czasu zachowuje się nienagannie, Sąd wyda mu poświadczenie, że kara została mu **darowaną.**

Jeśli sprawa karna znajduje się w toku instancji przed sądem wyższym, tenże sąd może również orzec o zawieszeniu wykonania kary. Zawieszenie wykonania kary powoduje także **zawieszenie skutków karnych** (a więc utraty upoważnień zawodowych, prawa wyborczego itd.). Sąd może (**nie musi**) zawiesić warunkowo wykonanie kary, o ile okoliczności towarzyszące popełnieniu czynu karygodnego, pobudki czynu, wiek sprawcy, stopień rozdrażnienia w czasie popełnienia czynu, charakter sprawcy i objawiona skrucha pozwalają Sądowi wnosić, że sprawca rokuje nadzieję poprawy.

Ustawodawca pozwala stosować zawieszenie kary także odnośnie do osób już **poprzednio karanych**, jednak pod warunkiem, że od dnia odcierpienia kary więzienia upłynęło 5 lat, że sprawca nie pozostaje pod dozorem policyjnym.

Zawieszenie kary może być stosowane **także** ponownie, jeżeli sprawca w okresie poprzedniego zawieszenia kary nie popełnił zbrodni, występku umyślnego **lub przestępstwa z chęci zysku płynącego**, wreszcie takiego samego przestępstwa, jak to, za które wymierzono karę zawieszoną.

Jeśli stosunki gospodarcze na to pozwalają, Sąd orzekając o zawieszeniu wykonania kary, może równocześnie polecić sprawcy, aby **wynagrodził szkodę** wyrządzoną poszkodowanemu czynem przestępnym. Jeśli mimo zawieszenia kary, korzystający z tego przywileju, okaże się niepoprawnym, bo popełni w okresie, na który mu karę zawieszono zbrodnię, przestępstwo z chęci zysku pochodzące lub taki sam czyn jak ten, za który został zasądzony, albo okaże się, że bezprawnie uzyskał zawieszenie kary, lub szkody mimo nakazu nie wynagrodzi, Sąd zarządzi wykonanie całej zawieszonej kary.

Ustawa ta stosuje się także do prawomocnych wyroków wydanych przed dniem 15 lipca 1926, o **ile kara nie została jeszcze rozpoczęta.** Zasądzonemu wolno przed dniem 15 lipca 1926 wnieść do sądu wniosek o warunkowe zawieszenie kary, z prośbą **o odroczenie wykonania kary, aż do załatwienia wniosku o zawieszenie kary.**

Samo wniesienie wniosku takiego powoduje z mocy ustawy **odroczenie kary** — postanowienie to ma na celu zabezpieczenie osobom zasądzonym prawa korzystania z tej ustawy.

Jeśli wyrok zasądzający jest **prawomocny**, a zasądzony wniesie podanie o zawieszenie kary, sprawa wraca w stadjum rozprawy, którą wyznaczy Sąd I. instancji dla załatwienia tylko podania o zawieszenie kary.

Przeciw dozwoleniu zawieszenia kary i odmowie wolno wnieść zasądzonemu, poszkodowanemu i prokuratorowi zażalenie do II instancji, w ciągu 8 dni po doręczeniu uchwały.

Ustawa ta poza doniosłem znaczeniem w dziedzinie rozumnej polityki kryminalnej, przyczyni się także w wysokim stopniu do odciążenia agend sądów i więziennictwa.

Dr. Józef Rosenzweig.

TOWARZYSZE! POPIERAJCIE WASZE PISMO!

Jak długo jeszcze generał Fara będzie dowodził w Przemyślu?

Korpusem przemyskim dowodzi generał Fara, ni Czech, ni Włoch, ni Polak... jednem słowem jeden z licznych niedobitków armji austrjackiej, który po przewrocie 1918 r. za przykładem innych kolegów swych, niewyznających żadnej narodowości, poszedł na służbę i łaskawy chleb do polskich szeregów.

Jego totumfackim był tam niegdyś niejaki podpułkownik sztabu generalnego Prugar, człowiek zdolny, lecz niemądry, o przekonaniach „jaki wiater wieje“. A że na początku wypadków majowych zdawało mu się, że wiater wiej od generałów Hallerów i Rozwadowskich, narobił trochę świństw i świństewek, aż wreszcie musieli go przenieść karnie do Brześcia Litewskiego.

Cóż robi generał Fara? Organizuje pożegnanie swojego pupilka, które odbyło się w Przemyślu dnia 5 lipca, **w obecności wielu księży i kilku innych przemyskich czarnosecińców.** Znany z obłędnych wystąpień warszawskich **ksiądz pułkownik Panaś,** wygłasza w obecności generała Fary przemówienie, nazywając rząd obecny „Targowicą“, której należy przeciwstawić bierny opór i nieustępować, będąc gotowym do czynnego wystąpienia. Zaintonowano „Rotę“ i pan generał Fara wstał, demonstrując przeciw swojemu ministrowi, razem z innymi. Cóż dziwnego, że oficerowie sztabu generalnego, obecni na bankiecie, **zaprotestowali przeciw tego rodzaju prowokacji bzika w duchownej sukience,** kryjącego się w cieniu generalskich zygzaków. Oficerom tym kazał Pan generał bankiet opuścić.

Być może, że Pan generał Fara nie zorjentował się o co w przemówieniu ks. Panasia chodziło. Być może, bo w czeskich szkołach historji Polski nikt go nie uczył, pozatem jak nas zapewniają z Przemyśla, ten polski generał bardzo słabo rozumie i mówi po polsku, ale poco jest w takim razie polskim generałem? Jeśli się nie godzi z nowym stanem rzeczy w armji, to dlaczego jeszcze nosi mundur, zamiast go złożyć, za przykładem stryjecznych braci Hallerów? Jeśli chce demonstrować, niech demonstruje, ale i z Przemyśla niedaleka jest droga do braci pepiczków, nie mówiąc już o tem, że po drodze może odwieźć do Kobierzyna księdza Panasia.

Ale żarty na bok! Czy długo jeszcze władze wojskowe będą bezkarnie puszczać płazem tego rodzaju wybryki prowincjonalnych kacyków w służbie sutanny?

Fundacja Kościuszkowska

O WYTWORZENIE KONTAKTU NAUKOWEGO POMIĘDZY POLSKĄ A AMERYKĄ

Jak pisaliśmy już, została niedawno zorganizowana w Ameryce „Fundacja imienia Kościuszki“, mająca na celu wymianę profesorów i studentów szkół akademickich pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonemi. Do utworzenia tej instytucji przyczynił się najwięcej prof. Stefan Mierzwa, niegdyś nieuczony chłopak wiejski z b. Kongresówki, obecnie zaś dzięki swoim zdolnościom i wytężonej pracy własnej — profesor ekonomji politycznej w jednym z wyższych zakładów naukowych Ameryki.

O fundacji tej prof. Roman Dyboski pisze w „Przeglądzie Współczesnym“:

„Fundacja Kościuszkowska obok umożliwienia nam głębszego poznania Ameryki w jej najistotniejszych wartościach kulturalnych służy także szerzeniu w Ameryce — tak mało niestety naprawdę z problemami europejskiemi obznajmionej! — wiadomości o rzeczach polskich.

Gorliwym propagatorem wiedzy o naszej kulturze i historji stanie się zapewne po powrocie do ojczyzny nasz amerykański przyjaciel prof. E. P. Kelly, który właśnie ten kończący się (dziś już ukończony) rok szkolny, rok jubileuszowy swego państwa, spędził wśród nas w Krakowie, jako stypendysta fundacji Kościuszkowskiej na studjach polskich w Uniwersytecie Jagiellońskim, a zarazem przez swe wykłady dla członków seminarjum angielskiego i dla szerszej publiczności niemało się do lepszej znajomości literatury, historji i cywilizacji amerykańskiej w Polsce przyczynił.“

Wśród Polaków amerykańskich widocznie rozwinęła się chęć samorzutnego fundowania katedr polskich przy uniwersytetach amerykańskich. Ostatni numer nowojorskiego „Nowego Świata“ przynosi wiadomość z Detroit, że Polacy tamtejsi oraz z Hamtramck złożyli **4000 dolarów na ufundowanie katedry, języka i literatury polskiej przy** uniwersytecie michigańskim na rok akademicki 1926-27.

Rektor uniwersytetu dr. C. Little przesłał na ręce dra Sadowskiego, jako przedstawiciela czyniących odnośne starania Polaków zawiadomienie, że władze uniwersyteckie przychyliły się do żądania Polaków, oraz że kierownikiem katedry zostaje mianowany dr. Tadeusz Mitana z Krakowa z pensją 3500 dolarów. Pozostałe 500 dolarów będą użyte na wynagrodzenie asystenta.

LISTY Z KRAJU

Przemyśl, 11 lipca.

Rozwiązanie zarządu Kasy Chorych. — Z rady miejskiej. — Co mówi statystyka lokalna? — Taniec kandelabrów. — Finis DOK X. — Z tajników życia pośmiertnego.

Okręgowy urząd ubezpieczeń we Lwowie zarządził rozwiązanie zarządu tut. Kasy Chorych i wprowadzenie komisarza. Nie pierwszy to i zapewne nie ostatni wypadek dowolnego rugowania samorządu, który w łańcuchu innych zakrawa na systematyczną i celową akcję polityczną, uprawianą przez Okr. urz. ubezp. A właśnie placówki ubezpieczeniowe winny być chronione najsilniej przed jakimikolwiek zakusami rozpolitykowania ich zarządów i rzucenia w wir walk partyjnych. Nie chcemy sprawy przesądzać, ale nie ulega wątpliwości, że nowy, komisarski regime przedewszystkiem dotknie chorych. Słusznych przyczyn rozwiązania zarządu nie było. Te, które naprowadza decyzja Okr. urz. ubezp., są najwyraźniej naciągnięte i ad hoc spreparowane. Komisarzem mianowano p. Lachowskiego, komisarza Kasy chorych w Mościskach. P. Lachowski dojeżdża codziennie z Mościsk do Przemyśla. Nominacja osoby o której lwowski „Dziennik ludowy“ pisze, że należy ją uważa za prowokację i doczepienie Przemyśla do Mościsk z pewnością nie przyczyni się do uzdrowienia Kasy, jeśli ona wogóle komisarskiego leczenia potrzebuje. Jesteśmy pewni, że p. minister Jurkiewicz załatwi przychylnie wniesiony **rekurs a przy sposobności wglądnie w stosunki,** panujące w lwowskim urzędzie ubezpieczeń, które bezwzględnie domagają się gruntownej naprawy.

Wielka akcja przedsięwzięta przez municypja przeciwdziałania klęsce mieszkaniowej odbiła się i u nas późnem i spaczonem echem. Po długich perypetjach uchwaliła Rada miejska na ostatniem posiedzeniu oddać budowę pierwszego miejskiego domu mieszkalnego p. inż. Pollakowi. — Narazie wszystko w porządku. Przeglądając jednak plany domu z przerażeniem spostrzegliśmy, że niema w nich miejsca na łazienki i wodociągi! To jest skandal, na który może sobie pozwolić prywatny przedsiębiorca, ale nie miasto! Starania innych gmin, idą właśnie w kierunku popularyzacji hygieny, u nas zaś wręcz odwrotnie. Protegule się brud i choroby. Przed przystąpieniem do budowy należało by oglądnąć sobie plany domów, pobudowanych przez gminę wiedeńską. Zawsze egzotyczne byłoby to studjum dla naszych opiekunów. Na szczęście do budowy jeszcze nie przystąpiono, a zatem błąd można naprawić.

Sporządzone ostatnio przez miejskie biuro wykazy statystyczne są bardzo pouczające. Wynika z nich, że w latach wojny i zastoju gospodarczego śmiertelność zmniejsza się, przy uwzględnieniu w pierwszym wypadku bezwzględnego zmniejszenia się, a w drugim wzrostu liczby ludności cywilnej w miastach. Nie jest to wytłómaczone, wiemy bowiem, że zawsze wojnie i zastojowi towarzyszą głód i choroby, czynniki specjalnie nieprzyjazne dla ludzi w wieku podeszłym. Natomiast cyfra ogólnej śmiertelności w latach wojny obejmuje prawdopodobnie jedynie ludzi starszych, odpadła zaś z pewnością cała masa mężczyzn w sile wieku, którzy znaleźli śmierć na polu walki a z których tylko niewielki procent zaliczałby się do nieboszczyków w latach pokoju. Zresztą cyfry same za siebie mówią: ogólna śmiertelność w r. 1901 — 1037, w r. **1916 — 756,** w r. 1920 — 1248, w r. **1926 — 773.** Wypadków śmierci z powodu gruźlicy było w r. 1901 — 178, w r. 1919 — 253 (ogólna śmiertelność 969), w r. 1925 — 151. Dodać należy, że miasto nasze liczy według ostatniego spisu ludności 46.000 mieszkańców, w latach przedwojennych 48.000.

W jednym z licznych obecnie klubów towarzyskich onegdaj w godzinach wieczornych urwał się z nudów ze sufitu ciężki świecznik i ulokował się dumnie na stojącym pod nim stoliku. Szczęście, powiadają, że nikt przy stole nie siedział i nie rżnął w karty, bo inaczej nie uniknąłby kary boskiej. Poczuwamy się do obowiązku zwrócić uwagę innym muzykalnym gościom, że i nad ich stolikami wiszą świeczniki, które zapewne długo potrafią z wyżyn przypatrywać się zmiennym kolejom „nasze, wasze“, „21“ i „606“, ale i one mogą stracić cierpliwość, a wtedy... może szczęście nie dopisać.

Uporczywie obiegają pogłoski o mającem nastąpić zniesieniu DOK X. Niejednokrotnie wprawdzie mówiono o tem i zwyczajnie kończyło się na plotce, ale obecnie w związku z popularnemi redukcjami i oszczędnościami, zniesienie stać się może faktem. O ile byłby on z pewnych względów nader pożądanym, to dla miasta stanowiłby klęskę, hamującą i tak po wojnie podupadły rozwój.

Wiele, dotąd nieznanych, tajemnic pośmiertnego życia mógłby nam zdradzić jeden z młodych obywateli naszego miasta, który przez lat blisko pięć przebywał na tamtym świecie, a przynajmniej w księgach tut. izr. urzędu metrykalnego jako nieboszczyk, figurował. W tym też czasie wykreślono go ze wszystkich możliwych spisów i rejestrów żywej ludności, a nawet z katastru wojskowego (o to chodziło!). Nieboszczyk tymczasem przebywał w Berlinie i zażywał rozkoszy wielkomiejskich. Aliści traf chciał, by nieboszczyk zmartwychwstał i stanął w szeregach naszej armji. Przypadek, ten najsprytniejszy sędzia śledczy, odkrył całą sprawę i zmusił niedoszłego nieboszczyka do powrotu do kraju. Powstała kwestja, kto przyczynił się do sfingowanej ekspedycji na drugi świat albo w czyjem pojęciu Berlin równa się zaświatom. Urząd metrykalny jest w porządku, posiada bowiem autentyczną kartę pośmiertną. A więc kto?

Femina.

Rząd a kartele

Członkowie obecnego rządu niejednokrotnie wypowiedzieli dużo słów ostrej a słusznej krytyki naszych dotychczasowych stosunków gospodarczych. Min. Klarner pisze w ostatnim „Przemyśle i Handlu" dosłownie:

„Mówi się o programie gospodarczym rządu zamiast o programie gospodarczym Polski.

„Pod nazwą programu gospodarczego rozumiem syntetyczne ujęcie tych środków, jakiemi dysponuje Naród, aby przez celowe i umiejętne ich zastosowanie doprowadzić całokształt życia gospodarczego do największego i najszybszego rozkwitu.

„W tem ujęciu nie może być mowy o programie gospodarczym poszczególnych rządów.

„Jakiż chaos powstałby w gospodarce narodowej, gdyby każdy rząd przychodził ze swoim nowym programem.

„Producenci nasi chętnie organizują się dla uzyskania dobrej ceny na rynku wewnętrznym, a jednocześnie prowadzą konkurencję między sobą na rynku zagranicznym.

„Takie stanowisko muszę potępić i nazwać nietylko szkodliwem, ale niepatrjotycznem. Uczynimy co należy dla wpojenia w społeczeństwo przekonania, iż rząd ma wystarczające sposoby do spowodowania, aby produkcja organizowała się w myśl interesu publicznego, a nie wyłącznie swego własnego egoistycznego punktu widzenia".

Program bardzo ładny a mimo to nigdy jeszcze kartele nasze nie występowały publicznie tak bezwzględnie jak obecnie. Ponieważ państwowe przedsiębiorstwa należą do karteli, przeto rząd, nie mając odwagi zerwania przyjętych zobowiązań przy przystąpieniu do karteli, prawnie zresztą nieważnych, jako zawartych przeciw dobrym obyczajom i obowiązującemu prawu, nie ma możności wystąpienia przeciw kartelom jako współwinny ich nadużyć. Obecnie, gdy mówi się tak wiele o sanacji moralnej, rząd ani jednego kroku nie zrobił przeciw kartelom — natomiast **KARTELE NAKŁADAJĄ GRZYWNY NA PAŃSTWO ZA NIEDOŚĆ SPRAWNE SPEŁNIANIE ROZKAZÓW KARTELI PRZEZ PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWA.**

Jeden z członków naszego rządu stwierdził, że **w ostatnich czasach 89 urzędników państwowych przeszło na służbę karteli, które wielokrotnie lepiej płacą, niż rząd!** Wśród tych urzędników są dymisjonowani ministrowie. Jeżeli urzędnik państwowy za działanie na szkodę państwa przez kartele nie jest karany, lecz otrzymuje płatną posadę, oprócz państwowej emerytury, nie można się dziwić, iż znajdują się słabej woli urzędnicy, którzy nie mają odwagi stanowczo wystąpić przeciw kartelom.

Niektórzy członkowie naszego rządu zdają sobie z tego sprawę, iż kartele prowadzą kraj do zguby, nie mając jednak odwagi wystąpić odważnie, idą prosić zarządy karteli, aby drastycznie nie objawiały swej potęgi. Wśród samych przemysłowców są usiłowania wyrwania się z pęt karteli, które uniemożliwiają rozwój dobrze prowadzonych przedsiębiorstw. Wszelkie jednak usiłowania z tej strony wywołują jednak albo groźby, albo obietnice ustępstw, które noszą wszelkie cechy przekupstwa.

Przekroczenie obowiązujących ustaw odbywa się na całym świecie i niema w tem nic anormalnego — ale **współudział rządu w czynach ustawą zakazanych jest zatrważający. Jeżeli rząd nie ma odwagi czy siły do wystąpienia przeciw kartelom, to, o ile zależy mu na utrzymaniu powagi, niechaj przynajmniej zaraz wystąpi ze wszystkich karteli.**

Polityka głoszenia haseł sanacji moralnej a równocześnie wysługiwanie się kartelom nie da się długo utrzymać. Za słowami musza przyjść czyny albo bankructwo. **Inż. Władysław Szaynok.**

Wiadomości polityczne

PRACE SEJMU

Bieżący tydzień będzie dla Sejmu tygodniem intensywnej pracy. Dzisiaj zaczyna komisja konstytucyjna trzecie czytanie projektów zmian Konstytucji, co potrwa dwa dni. **We czwartek zmiany te znajdą się na plenarnem posiedzeniu Sejmu.** Plenum prawdopodobnie także dwa dni poświęci tej sprawie.

Ponadto obradować będzie komisja administracyjna nad samorządem wiejskim.

Wreszcie zbierze się w bież. tygodniu komisja zagraniczna, na której minister Zaleski, wygłosi ekspose. Dzień, w którym zbierze się kom. zagr., nie został jeszcze ustalony.

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: **„NIEDOJRZAŁY OWOC"**, komedja w 3 aktach przez R. Gignoux i J. Thery

„Niedojrzały owoc" jest komedją napisaną dla jednej roli, która ogniskuje w sobie cały komizm i decyduje o powodzeniu sztuki. Jestto rola 23-letniej gwiazdy filmowej, która przyjeżdża do matki bardzo nie w porę, gdy właśnie mamusia chce się wydać zamąż; aby nie zdradzić wieku mamy, Genia przebiera się za podlotka i udaje 13-letni „niedojrzały owoc". Efekt polega na tem, że widać, jak dojrzała diva gra podlotka i tylko konkurent mamy, zidjociały lord Handicap nie poznaje się na tem. Kontrast między divą w chwilach, kiedy jest sobą, a kiedy udaje podlotka, jakoteż liczne szczegóły, z jej udawania lub znudzenia udawaniem wypływające, dają pole do świetnych efektów komicznych. Kontrast ten nie tłómaczył się dość jasno i dość jaskrawo przy obsadzeniu p. Zaklickiej w roli Geni. P. Zaklicka była czarującym, powabnym, ogromnie uroczym i filuternym „niedojrzałym owocem", ale przy swoich przemiłych warunkach pozostała takimsamym podlotkiem i wtedy, kiedy nie udawała podlotka i miała robić wrażenie gwiazdy filmowej zarabiającej 2 tysiące dolarów miesięcznie. Rolę tę powinna tedy była grać aktorka o wyższym wzroście, mniej dziewczęcych kształtach i niższym głosie, — w takim razie byłby dopiero w całej pełni wystąpił komizm tej komedji. Z reszty współgrających zasłużyły sobie na uznanie pp. Kosmowska i Ziembińska, oraz pp. Niewiarowicz, Chadecki i Senowski. Niestety nie można tego z całą pewnością powiedzieć tym razem o tak dobrych aktorach, jak pp. Turski i Dobiesław, którzy robili wrażenie, jakby się czuli w nieswoich rolach. **E. H.**

Ze sportu

CRACOVIA — MAKKABI 7:1 (2:0). Cracovia odda na pewno Makkabi dwa punkty, a jeśli tak, to Wisła bezwzględnie odda także Jutrzence dwa punkty".. — tak głosiła fama plotkarska ukuta przez fanatycznych wrogów Cracovii jeszcze na parę minut przed rozpoczęciem zawodów. Tymczasem okazało się, że właśnie ta złośliwa bajka kawiarniana spowodowała nie tylko tak wysokocyfrowe zwycięstwo białoczerwonych, ale pobudziła ich do rzadko spotykanej koncertowej gry. Finisch rozgrywki mistrzowskiej pokazała Cracovia wspaniały. Wystarczyło, gdy Kałuży udało się strzelić pierwszą bramkę, aby ten gracz zainicjował naprawdę mistrzowską grę swej drużyny. — Wszystko znalazł w tej grze i świetną kombinację, przemądrą taktykę i passing, ambitną obronę i doskonałą dyspozycję strzałową — słowem na całość złożyły się wszystkie walory spotykane u nieprzeciętnych zespołów zagranicznych. Poza Hylią nie było w Cracovii słabego punktu, a jednak, to co pokazał Kałuża, ten niezrównany talent reżyserski, błyskawiczna orjentacja i pierwszorzędny taktyk — a obok niego Sperling i Kubiński, to są niezwykłe „majsterstiki" sportowe. Pomocnicy Zastawniak i Chruściński pracowali dobrze tak ofensywnie, jak i defensywnie, para baecków Zastawniak II i Bill w zupełności zastąpiła starych weteranów Fryc—Gintel. Mieczysławski jakkolwiek na ogół bezrobotny miał kilkakrotnie sposobność do wykazania dobrej formy. Makkabi miała również swój dobry dzień zwłaszcza do pauzy, w którym to etapie nadawało się jej kilka sposobności do uzyskania bramki. Dopiero w drugiej połowie musieli białoniebiescy skapitulować przed rutyną i morderczem tempem nieznużonego przeciwnika. Wybijali się wśród nich, Purisch, Selinger i Schneider I. Przebieg gry był b. interesujący, na plus Makkabi trzeba podnieść, że prowadziła grę otwartą. Zwycięstwem swem Cracovia zdobyła definitywnie mistrzostwo okręgu krak. nie tracąc ani jednego punktu. Dziś śmiało rzec można, iż jest ona bezwzględnie najlepszą drużyną w Polsce. Bramki zdobyli Kałuża 3, Wójcik 2, Nawrot 1 i Zastawniak 1.

Sędziował słabiej niż zwykle p. Rosenfeld.

JUTRZENKA—KROWODRZA 2:0. Bezwzględna i ustawiczna przewaga Jutrzenki niewyzyskana odpowiednio skutkiem złego terenu. Bramki strzelili Grünberg i Krumholz. Sędzia p. Sternberg okazuje się lepszym demagogiem niż kierownikiem zawodów, sędziował bowiem fatalnie. Jutrzenka zaczyna zwolna zwyciężać, na co już czas najwyższy.

CRACOVIA REZ.—MAKKABI REZ. 2:0. Naogół przewaga Cracovii.

PODGÓRZE—SPARTA 7:1. Ładna gra Podgórza, który odniósł zasłużone zwycięstwo nad mistrzem grupy. Bramki dla Podgórza strzelili Mysiak 4, Nowak 3. Sędzia p. Seidner sprostał swemu zadaniu.

PATRIA—STELLA 5:0. Bezwzględna przewaga zwycięzców.

ORLĘTA—CZARNI 2:1.

KRAKÓW—WARSZAWA 3:1. Artyści dramatyczni postanowili spróbować laurów na zielonej murawie. Zestawiono dwa zespoły: krakowski i warszawski, przyczem w tym ostatnim kilku graczy pochodzi z Krakowa. Zawody powyższe traktowane były przez graczy serjo, a przez publiczność humorystycznie. Wbrew szumnym zapowiedziom nie było nam dane podziwiać Ordonki w charakterze „sędziny" autowej, ani też Jarossy'ego w bramce, a szkoda, bo p. Obrubański, sprawujący z flegmą angielską urząd głównego sędziego miałby przynajmniej raz sposobność poromansować z koleżanką po fachu na aucie... Tymczasem artyści męczyli tę piłkę jak mogli najlepiej, a widocznie Krakowianie większymi być muszą „pilami", skoro zdołali Wawrzkowicza trzykrotnie zmusić do bohaterskiego poddania się.

JUTRZENKA — MAKKABI. Pierwsze spotkanie o mistrzowstwo okręgu przyniosło pełne zwycięstwo Jutrzence w stosunku 4 : 1. Rewanżowe zawody zakończyły się wspaniałym sukcesem mistrza polskiego Jutrzenki różnicą bramek 7 : 1. Gra Jutrzenki w tym dniu była nadzwyczaj ładna. Uzyskanie trzeciej bramki poprzedzała rzadko piękna kombinacja. Z Jutrzenki wyróżniali się Julek Ritterman, Schönfeld i Klein, z Makkabi Lewkowicz. Sędziował wzorowo Dr. Lustgarten.

POLSKA JUGOSŁAWJA. W ubiegłą sobotę i niedzielę odbyły się zawody lekkoatletyczne między dwoma państwami, które w ogólnej punktacji przyniosły zwycięstwo Polsce stosunkiem 97⅔ — 42⅓. Niemal we wszystkich konkurencjach Polacy zajęli pierwsze miejsca. Sensacją dnia było zdobycie pierwszego miejsca w biegu na 100 m. przez Dobrowolskiego w czasie 11.2 przed Szejnachem oraz zajęcie pierwszego miejsca przez Polskę w biegu rozstawnym 4×100 w składzie Dobrowolski, Weiss, Rothert i Szejnach.

SUKCES KOLARZY CRACOVII W ZAKOPANEM. Urządzony przez ŻKS Makkabi wyścig kolarski na przestrzeni Kraków — Zakopane przyniósł wspaniałe zwycięstwo Cracovii, albowiem trzej jej zawodnicy: 1) Piotrowicz, 2) Chyłko, 3) Czech zajęli bezapelacyjnie pierwsze miejsca. Z krak. Legji 11-te miejsce zdobył Milczyk.

WYŚCIGI KOLARSKIE BORKOWSKIEGO KLUBU CYKLISTÓW. W biegu tym odznaczyli się Piotrowicz (Cracovia) oraz **Kolek (Legia)** i **Dąbrowska (Legia)**, która w biegu pań przybyła pierwsza do mety.

Z ROBOTNICZEJ OLIMPJADY W WIEDNIU

POLSKA — AUSTRJA 4:1 (1:0). Austrję reprezentowali gracze Pływackiego Związku. Drużyna ich liczyła tylko 10 graczy a pod koniec 9. Przewaga Polski ustawiczna. Bramki dla Polski uzyskali Socz (2), Filip (1), Piec (1). Gra zespołu polskiego dobra.

CZECHOSŁOWACJA — POLSKA 4:1 (3:1). Drużyna czeska pokazała ładną grę a zwycięstwo odniosła zasłużenie. Polacy pierwsi zdobyli bramkę przez lewego łącznika. Na ogół jednak ustępowali Czechom.

NIEMCY — POLSKA 14:0. Piłka ręczna. Polska drużyna zasadniczo słaba i nieznająca reguł gry uległa doskonałej jedenastce niemieckiej, która robiła co chciała. Okazuje się, że młody robotniczy sport Polski wymaga konsolidacji i intenzywnej pracy. **M. Ster.**

KRONIKA

—o—

Kraków, 13 lipca.

Wycieczki TUR

Wycieczka na Pokucie pod kierunkiem tow. posła Zygmunta Piotrowskiego wyruszy z Warszawy 31 lipca wieczorem (sobota), powrót 9 sierpnia (poniedziałek rano). Po drodze zwiedzi Przemyśl (jeden z najpiękniejszych domów robotniczych w Polsce), Borysław (szyby naftowe), Lwów (ciekawe zabytki), Stanisławów, następnie udaje się do najpiękniejszych miejscowości na Pokuciu: Worochty, Jaremcza, Howerli, Żabiego itd. Koszty (przejazdy, noclegi, bilety wstępu) 50 zł.

Łącznie pod kierownictwem tow. posła Czapińskiego odbędzie się wycieczka w Karpaty Wschodnie, w najdzikszą ich część — Gorgany i Alpy Marmarowskie, na stronę czeską i ewentualnie rumuńską, szczyty: Popadja, Sywula, Pietros, Pop Iwan itd. Wycieczka potrwa 8 dni. Koszty 50 zł. Zapisy do 20 lipca.

Wycieczka w Tatry dzieli się na dwie, trudniejszą, która przez Kozi Wierch i Morskie Oko, Przełęcz Mięguszowiecką wyrusza na czeską stronę (Popradzki Staw, Jezioro Szczyrbskie, Szmeks, Łomnica, Dolina Staroleśna, szczyt Małej Wysokiej); łatwiejsza udaje się do Morskiego Oka (słabsi mogą na własny koszt jechać autobusem), do Doliny Kościeliskiej, Czarnego Stawu Gąsienicowego, Gubałówkę. Wyjazd z Warszawy 17-go sierpnia (wtorek) wieczorem. Powrót 23 sierpnia (poniedziałek) rano. Koszty około 50 zł. Wycieczkę prowadzą towarzysze poseł K. Czapiński i senator St. Kopciński. Zapisy do 7 sierpnia.

Kierownictwo zastrzega sobie zmiany marszruty.

Zgłoszenia w sekretarjacie generalnym TUR. Warszawa, Warecka 7 (pisemnie lub osobiście w godz. 5 do 7 po południu, telefon 195-90), przytem należy wpłacić 10 zł. na rachunek kosztów. Pierwszeństwo mają członkowie TUR i bratnich organizacyj. Koszty utrzymania na wycieczkach liczyć należy 4 do 5 zł. dziennie.

—ooo—

PRZYJAZD EKSPERTÓW WODNYCH LIGI NARODÓW DO KRAKOWA. Wczoraj po południu po godzinie 6-tej przyjechali statkiem do Krakowa bawiący w Polsce eksperci dróg wodnych Ligi Narodów. Goście zabawią u nas dwa dni celem zapoznania się ze stanem i potrzebami dróg wodnych okręgu krakowskiego.

NOWA TARGOWICA NA DRZEWO. Wczoraj nastąpiło formalne oddanie nowo wybudowanej targowicy na drzewo przy ul. Zabłocie. W obecności reprezentantów zainteresowanych władz i urzędów prezydent miasta inż. Rolle odebrał targowicę z rąk naczelnika akcyzy i oddał do użytku publicznego. Targowica składa się z obszernego placu, mającego przeszło 14.000 m² oraz najpotrzebniejszych budynków i restauracji. Nawierzchnię dróg, wiodących do targowicy tej, uporządkowano.

Całość przedstawia się korzystnie. Za kilkanaście dni będą targi na drzewo, odbywające się obecnie przy ul. Dietlowskiej, w miejscu na ten cel mało odpowiedniem, zamknięte i na nową Targowicę na Zabłocie przeniesione, co przyczyni się znacznie do uporządkowania ul. Dietlowskiej.

ROZKAZ POCHWALNY. Generał Fara, dowódca X. korpusu w Przemyślu wydał następujący rozkaz pochwalny: „Ppłk. Szt. Gen. Ścieżyński Mieczysław odszedł w myśl Dz. Pers. nr. 22—26 na stanowisko Szefa Sztabu OK. nr. V. w Krakowie. Podczas krótkiego stosunkowo pobytu na stanowisku Szefa Sztabu tut. OK. potrafił ppłk. Szt. Gen. Ścieżyński Mieczysław uzyskać moje uznanie przez swoją nadzwyczajną inicjatywę, udzielaną swoim podwładnym w formie wskazówek i wytycznych poleceń, oraz przez swoją samodzielność, pracowitość i zupełne opanowanie całokształtu pracy w sztabie.

Jest to oficer o wybitnych i wszechstronnych zdolnościach, nadzwyczaj łatwo się orjentujący i przewidujący, a więc posiadający wszelkie zalety, wymagane od oficera Szt. Gen. Szczególnie podkreślam wyniki, jakie osiągnął ppłk. Szt. Gener. Ścieżyński Mieczysław dzięki w. w. zaletom w dziedzinie reorganizacji oddziałów, zakładów i służb, oraz w szeroko przeprowadzonej akcji oszczędnościowej, która przyniosła znaczne rezultaty dla Skarbu Państwa.

Żegnając ppłk. Szt. Gen. Ścieżyńskiego Mieczysława, życzę Mu powodzenia i uznania na nowem stanowisku i dziękuję Mu w imieniu służby i swoiem".

Ceny gazu i prądu elektr. podwyższone

Wczoraj o godzinie 5 popołudniu odbyło się w sali posiedzeń magistratu krakowskiego posiedzenie miejskiej komisji gazowo - elektrycznej, na którem

MIMO PROTESTU SOCJALISTYCZNYCH RADCÓW MIEJSKICH

uchwalono podwyższyć **ceny gazu z 35 groszy na 39 groszy, oraz z 27 gr. na 30 groszy za 1 m³, a cenę prądu elektrycznego dla mieszkań z 50 gr. na 60 gr. dla lokali handlowo przemysłowych z 70 groszy na 75 gr.,** wreszcie **dla motorów z 30 na 38 groszy** za 1 klw.

Radcy socjalistyczni oświadczyli, że wobec nieuzasadnienia podwyżki tych cen wniosą protest do min. spraw wewnętrznych.

—ooo—

Włamanie na dworcu towarowym w Krakowie

Złodzieje ukryli łup w łanach zboża w Bronowicach.

W nocy z soboty na niedzielę, **włamali się nieznani sprawcy do wagonu na tut. dworcu towarowym i skradli 2 worki kawy palonej,** wagi około 80 kg, **skrzynię z czekoladą,** wagi około 40 kg. **i skrzynię manufaktury** wagi około 50 kg.

Wdrożone natychmiastowe dochodzenia za sprawcami i skradzionemi rzeczami, doprowadziły **do wykrycia skradzionych towarów, które sprawcy ukryli w zbożach na polach bronowickich.**

Towar w całości odebrano i zwrócono zarządowi kolei, zaś za sprawcami wdrożono dalsze poszukiwania.

Eksplozje i pożary

Straszne skutki eksplozji w amerykańskim magazynie amunicji — Kilkaset osób zabitych i rannych

Nowy Jork, 12 lipca. (Pat). Jak donoszą z Denwer w Stanie Nev Jersey **arsenał morski w Lake Danemark został zniszczony przez olbrzymią eksplozję.** Szkoda wyrządzona wynosi około 80 miljonów dol.

Arsenał wojskowy znajdujący się w odległości około 1 km. od arsenału morskiego, **znajduje się pod grozą zniszczenia,** albowiem detonacje w dalszym ciągu jeszcze trwają. Przestrzeń 25 km. kwadratowych uznana za szczególnie zagrożona, **została otoczona kordonem wojska.** Według dotychczasowych obliczeń, **zostało zabitych 4 oficerów i 20 żołnierzy.** Kilkudziesięciu żołnierzy jest rannych.

Według dalszych doniesień przy strasznej katastrofie w Denver zostało zabitych i zranionych **kilkaset osób cywilnych.** Żołnierze marynarki, którzy przebywali w zabudowaniach **zginęli w liczbie 150.** Dokładnej cyfry ofiar nie można na razie stwierdzić, ponieważ **nie udało się wykryć centrum eksplozji.** Dotychczas zdołano się zbliżyć na odległość pół mili do miejsca katastrofy.

Szpitale są przepełnione, **na ulicach potworzono specjalne lazarety, które udzielają nieszczęśliwym pierwszej pomocy.** Mieszkańcy okolicznych miejscowości, sądząc że mają do czynienia z trzęsieniem ziemi, **uciekali w popłochu,** skutkiem **czego liczba zabitych zwiększyła się.**

Dalsze wiadomości donoszą, że znajdujący się w odległości około 1 km. arsenał wojskowy, wartości 40 milj. dolarów, **został dotknięty również katastrofą.** Eksplozje znajdujących się w nim materjałów wybuchowych potrwają **prawdopodobnie cały tydzień.**

Bezpośrednio po katastrofie automobile policyjne objeżdżały okoliczne miejscowości, wzywając mieszkańców do opuszczenia domów, ponieważ grozi im **zawalenie się.**

LICZBA OFIAR ROŚNIE

Denver, 12 lipca (PAT). Wedle nowszych wiadomości liczba ofiar z załogi powiększyła się o 9 osób. **Liczba rannionych osób cywilnych wynosi przeszło 200.** Gościńce są zapełnione uciekinierami. Amerykański czerwony krzyż niesie rannym pomoc.

Pożar 100 fabryk

Londyn, 12 lipca (PAT). Times donosi z Tokio: W porcie Aomori, położonym na północy głównej wyspy japońskiej, około 45 kilometrów od Tokio, **wybuchł wczoraj olbrzymi pożar, którego pastwą padło 100 fabryk między innemi kilka fabryk zapałek i ubrań. 1000 sób jest bez dachu nad głową.**

—ooo—

SZKOŁA RZEMIOSŁ W KRAKOWIE. Jak wiadomo, ma powstać w naszem mieście nowa placówka: zawodowa szkoła rzemiosł. Ministerstwo oświaty przyrzekło przyczynić się do jej założenia wydatną subwencję ze specjalnych na te cele budżetem przewidzianych funduszów państwowych. Przed niedawnym czasem powstało Towarzystwo szkoły rzemiosł.

Do Towarzystwa weszli jako założyciele: gmina m. Krakowa, Izba handlowa, Izba rękodzielnicza, Związek Izb rękodzielniczych, Związek przemysłowców, cech ślusarzy i mechaników, fabryka Zieleniewskiego, oraz osoby prywatne: W. Ostrowski, b. komisarz rządu m. Krakowa, Misky wizytator szkół zawodowych Kuratorjum krak., Kostecki dyrektor krak. szkoły przem., Tor dyrektor miej. Muzeum przemysł. — Towarzystwo w tym składzie odbyło posiedzenie, na którem uchwalono statut Tow. pod nazwą: „Towarzystwo szkoły rzemiosł w Krakowie".

Statut zatwierdziło Województwo krakowskie. W sobotę odbyło się pod przew. prezydenta miasta Rollego posiedzenie Zarządu tegoż Towarzystwa na którem uchwalono statut szkoły rzemiosł według ułożonego projektu rządowego.

Równocześnie uchwalono odnieść się do rządu o koncesję na otwarcie tej szkoły już z początkiem roku szkolnego 1926—1927.

Szkoła na razie prowadzoną będzie przy państwowej szkole przemysłowej w Krakowie, na co Towarzystwo uzyskało już zezwolenie władz szkolnych.

Zarząd Towarzystwa wniósł również petycję do rządu o wypłacenie przyrzeczonej subwencji na budowę gmachu dla tejże szkoły, tak, by w jesieni br. można było do budowy tej przystąpić.

Gruntu na prawie budowli udzieli niewątpliwie Rada miejska, do której Tow. zwróci się z odpowiednią prośbą.

Szkoła, której brak tak dotkliwie dawał się uczuwać w naszem mieście wypełni lukę w zawodowem wykształceniu młodzieży rękodzielniczej.

Na razie projektowane jest otwarcie oddziału ślusarskiego i mechanicznego. W miarę rozwoju szkoły, otwarte zostaną inne niemniej potrzebne warsztaty pracy rękodzielniczej.

Bliższych wyjaśnień co do zakresu działania szkoły — wpisów na członków Towarzystwa szkoły rzemiosł — wreszcie warunków wpisu uczniów do tejże szkoły udziela Sekretarjat państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie w godzinach przedpołudniowych.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE. W czasie od 4 do 10 bm.: na szkarlatynę zachorowało osób 17, na odrę 2, na koklusz 3, na czerwonkę 3, na różę 2.

PRZEKOPANIE GROBOW NA CMENTARZU RAKOWICKIM. Magistrat rozplakatował obwieszczenie, zawiadamiające interesowanych, że **w najbliższym czasie będą przekopane na miejskim cmentarzu rakowickim kwatery XXIV i XXVI, a wszystkie nagrobki na tych kwaterach usunięte. Wobec tego wzywa magistrat interesowanych,** — **aby do dni 14 zgłosili ustnie z wydaną uprzednio przez zarząd cmentarza kartą, zawierającą bliższe oznaczenie grobu w magistracie wydział I. drugie piętro oficyny nr. drzwi 33 w godzinach od 11—1 w południe prośbę o pozostawienie w nienaruszonym stanie odnośnego grobu na dalszy czasokres** i uiścily przepisaną opłatę. Bliższe szczegóły w rozplakatowanych obwieszczeniach magistratu.

ZEBRANIE MAGISTRÓW I STUDENTÓW III I IV R. PRAWA U. J. We środę dnia 14 lipca 1926 o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali posiedzeń towarzystwa biblioteki słuchaczów prawa U. J. w Krakowie, ul. Gołębia 20, parter **zebranie magistrów i studentów III i IV roku prawa i administracji U. J. w sprawie doktoratów.**

Na porządku zebrania sprawozdanie z działalności komitetu w sprawie Noweli do ustawy o szkołach akademickich odnośnie do uzyskiwania stopnia doktora wedle nowej ordynacji studjów.

Wszystkich zainteresowanych kolegów magistrów i studentów III i IV rku prosimy o niezawodne przybycie, celem dokładnego omówienia stanowiska młodzieży w tej sprawie.

UCZCZENIE ZASŁUŻONEGO PEDAGOGA. Szkoła powszechna im. Kazimierza Wielkiego żegnała w piątek 25 czerwca swego długoletniego dyrektora p. Salomona Spitzera, który po 48 latach chlubnej pracy zawodowej na własną prośbę przeszedł w stan spoczynku.

Po przemówieniu jednego z uczniów i przedstawiciela grona nauczycielskiego prezydent gminy wyzn. p. dr. Rafał Landau dziękował jubilatowi za jego wybitną działalność wychowawczą i filantropijną w dzielnicy żydowskiej, a p. insp. dr. Janik wyraził p. Spitzerowi uznanie władz szkolnych za wieloletnią gorliwą pracę zawodową i obywatelską.

P. Spitzer pełnił obowiązki w tej szkole od r. 1878 najpierw jako nauczyciel, a objąwszy kierownictwo tej szkoły w r. 1902 pracował wytrwale nad jej rozwojem tak, że szkołę 4-klasową doprowadził do ośmioklasowej. Ludność coraz więcej garnęła się do tej szkoły, frekwencja ciągle wzrastała tak, że z tej szkoły jakby z macierzy wyrosły inne szkoły męskie na Kazimierzu, tj. dzisiejsze szkoły XXVII i LVI. Spełniając gorliwie swoje obowiązki zawodowe, zajmował się ponadto opieką nad młodzieżą, pracując długie lata w Kolonji Rabczańskiej i w Tow. wsparcia biednych uczniów wyzn. mojż., którego do dziś dnia jest prezesem, zaznaczył się również na polu literatury pedagogicznej, jako autor podręczników do nauki religji, rozpraw z dziedziny wychowania i metodyki poszczególnych przedmiotów nauczania.

Po odczytaniu listu p. prezydenta Rollego, który przesłał jubilatowi serdeczne życzenia i wyrazy szczerego uznania, składali dyrektorowi życzenia obecni dyrektorowie szkół krakowskich oraz członkowie grona nauczycielskiego.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj popołudniu, przy ul. Królowej Jadwigi l. 25, niejaka Magdalena Ptak lat 23, żona murarza wypiła w zamiarze samobójczym większą ilość jodyny. Po przepłukaniu żołądka wezwany lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł desperatkę do szpitala św. Łazarza.

WŁAMANIE DO PIWNICY. — Nocy onegdajszej dostali się nieznani sprawcy do piwnicy Józefa Kulandy, kupca zamieszkałego przy ul. Krowoderskiej l. 58 i skradli na szkodę tegoż kilka flaszek z sokiem malinowym i około 15 kg masła łącznej wartości około 200 zł.

UJĘCIE PARY ZŁODZIEJI. Aresztowano Józefa Surmę lat 16 i Jana Surmę lat 19 pochodzących z Kędzieżanki pow. Wieliczka w chwili, gdy ci, idąc ulicą Długą, nieśli skradzione 3 kury, i 3 pary lejc do koni. Przytrzymani zeznali, że rzeczy te skradli na szkodę nieznanego gospodarza ze stajni w nieznanej im miejscowości w okolicy Krakowa. Aresztowanych Surmów odstawiono wraz ze skradzionemi kurami i lejcami do tutejszych aresztów sądowych.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Lekarz pogotowia ratunkowego opatrzył Julję Parada, służącą lat 65, która spadła ze stołka tak nieszczęśliwie, że złamała palec u prawej ręki.

W niedzielę wieczór u wylotu ul. Szewskiej a linji C—D wpadła pod przejeżdżające auto osobowe Anna Zielińska, lat 56, żona kucharza i doznała licznych obrażeń cielesnych. Ofiarę wypadku opatrzono na stacji pogotowia ratunkowego, zaś szoferem zajęła się policja.

BOLESNY POCZĘSTUNEK PRZYJACIELA. — Onegdaj wezwano pogotowie ratunkowe na ul. św. Krzyża l. 7, gdzie w domu swym niejaki Stanisław Fafara, robotnik, został ciężko pobity przez nieznanego jeszcze policji przyjaciela. Pobitego odwieziono do szpitala św. Łazarza. Przyczyna bitki niewiadoma.

SĄSIEDZKIE PORACHUNKI. Niejaki Oleś Piotr murarz, zam. przy ul. Konarskiego l. 35, został pobity ciężko w głowę przez swego sąsiada. Pobitym zajął się wezwany lekarz dyżurny pogotowia ratunkowego.

WYDOBYCIE TOPIELCA Z WISŁY. W gminie Grabie pow. Wieliczka wyłowiono z Wisły zwłoki nieznanego mężczyzny, lat około 20 liczącego, ubranego w spodnie kąpielowe w paski białe i granatowe, silnej budowy ciała, włosy ciemnoblond, strzyżone pół krótko, zęby zdrowe, ręce i paznokcie starannie pielęgnowane. Zwłoki, które leżały w wodzie kilka dni, złożono w domu cmentarnym w Grabiu. Dochodzenia prowadzi pow. kom. P. P. w Wieliczce.

NIEPOPRAWNY „KRADNIK". Organa EUŚ. aresztowały Jana Głogowskiego lat 23, rodem z Podgórza, zam. w Borku Fałęckim w domu fabryki sody, karanego kilka razy za kradzieże z włamaniem, jako podejrzanego o kradzież garderoby na szkodę Katarzyny Bruzdy, nauczycielki z Jugowic a popełnionej w nocy z dnia 2 na 3 bm. przez wyjęcie szyby w oknie jej mieszkania w Jugowicach. Głogowskiego odstawiono do aresztów sądowych.

MARSZ NAOKOŁO POLSKI. Podoficer Związku Strzeleckiego Władysław Gawlik z Obwodu Kraków Związku Strzeleckiego, który wyruszył dnia 9 maja br. pieszo naokoło Polski, znajduje się obecnie w drodze z Żywca do Zakopanego jako w przedostatnim etapie przed powrotem do Krakowa. Przeszedł dotychczas 3.323 klm. w 520 godzinach i 52 minutach meldował swe przejście w 404 urzędach. Przymarsz Pdf. W. Gawlika spodziewany jest z końcem bieżącego tygodnia.

DZIECKO UTONEŁO W STUDNI. Wczoraj popołudniu na ul. Łagiewnickiej w Bonarce, obok budki kolejowej wpadło do niezamkniętej studni 2 i pół roczne dziecko płci męskiej, które utonęło. Zwłoki chłopczyka wydobył z wody jego ojciec Piotr Szumiec, funkcjonarjusz magistracki, zam. w ul. Łagiewnickiej. Wezwany lekarz miejski zarządził przewiezienie zwłok do zakładu medycyny sądowej.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz ostatni w tym sezonie a 21 z rzędu ukaże się efektowna „Św. Joanna" Shava, największy sukces tegoroczny. Rolę tytułową wykona również po raz ostatni jej wyborna przedstawicielka p. J. Zaklicka, zaangażowana do Teatru Narodowego w Warszawie, inne role główne pp.: Bracki, Burnatowicz, Kustocki, Kułakowski, Leliwa, Miarczyński, Piekarski, Sawicki, Turski. Początek jak zawsze o godz. 7, ceny miejsc zniżone do połowy. We czwartek powtórzona będzie świetna komedja francuska „Niedojrzały owoc".

W środę 14 bm. o godzinie 8 wieczór staraniem Biura koncertowego E. Bujański wykonaną będzie we fragmentach „Faust" opera Gounoda, ze znakomitym gościem Adamem Didurem. Partję Małgorzaty odśpiewa córka mistrza Adama Didura, Olga Didur, partję Fausta Józef Stępniowski, Walentego Adam Mazurek, zaś Martę Fr. Bodnicka. „Faust" wykonany będzie w Krakowie po raz pierwszy estradowo przy fortepianie tj. w podobny sposób, w jaki dawany jest w operze „Metropolitan" w Nowym Jorku na matinee operowych.

Z TEATRU BAGATELA. Wobec powodzenia jakiem cieszy się rewja teatru „Qui pro Quo" „Raczka w rączkę", program ten powtórzony będzie jeszcze we wtorek 13 bm. Premjera nowej rewji „Hallo Wujek" przesunięta została na środę 14 bm. Są to już ostatnie występy teatru „Qui pro quo".

O LOS TEATRU BOGUSŁAWSKIEGO. „Kurjer Czerwony" dowiaduje się, że premjer Bartel zamierza część niezbędnych subsydjów teatru im. Bogusławskiego w Warszawie **pokryć ze swych funduszów dyspozycyjnych.**

—ooo—

Z Polski

LUDNOŚĆ WARSZAWY PRZEKROCZYŁA MILJON. Ludność Warszawy w dniu 1 stycznia br. wynosiła (bez wojska skoszarowanego i przyjezdnych) **1.015.426** osób płci obojga, w tem mężczyzn 463.660, czyli 45.7%, kobiet 551.766, czyli 54.3%. Podług wyznań chrześcijan było 701.766, (316.340 mężczyzn i 385.417 kobiet), żydów 313 669 (147.320 mężczyzn i 166.349 kobiet).

W porównaniu ze stanem z dnia 1 stycznia 1925 r. ludność Warszawy zwiększyła się o 22.976 głów, z czego około 8 tysięcy przypada na przyrost napływowy.

Rzecz znamienna, że jednocześnie ze wzrostem ogólnej liczby mieszkańców Warszawy, spis wykazał ubytek Żydów, wynoszący 8.516 głów, z czego wynika, że w 1925 wzrastała wyłącznie ludność chrześcijańska i to w takiej mierze, że nietylko pokryła sobą ubytek ludności żydowskiej, ale dała jeszcze nadwyżkę około 23 tysięcy. Ubytek ten nie da się wytłómaczyć niczem innem, jak emigracją, spowodowaną ogólnym kryzysem gospodarczym, a zwłaszcza zastojem w handlu, stanowiącym jedno z głównych źródeł zarobkowania mas żydowskich.

Datująca się od wybuchu wojny anormalna przewaga liczebna kobiet nad mężczyznami utrzymuje się w dalszym ciągu: na 100 mężczyzn przypada w Warszawie 119 kobiet.

Z ogólnej liczby mieszkańców na śródmieście przypada 759.224, na Pragę 95.723, na przedmieścia zaś 160.479.

NIETERMINOWE DORĘCZANIE „NAPRZODU" W JAWORZNIE. Towarzysze kolejarze z Jaworzna żalą się nam na nieterminowe doręczanie poczty z Krakowa. Daje się im to szczególnie odczuć przy prenumeracie „Naprzodu", który przychodzi do Szczakowej o 7 rano, a **jest doręczany w Jaworznie dopiero o godzinie 4 popołudniu!** Dzieje się to dlatego, że naczelnik poczty w Jaworznie posyła po pocztę posłańca do Szczakowej, ten zaś zabiera ważniejsze przesyłki, często zostawiając gazety, **nawet do drugiego dnia.** Po co więc poczta w Jaworznie ma konie?

WYPADEK SAMOCHODOWY TOW. SENATORKI KŁUSZYŃSKIEJ. Z Bielska telegrafują nam, że tow. sen. Kłuszyńska w wypadku samochodowym nie odniosła ran, ani nie doznała wstrząśnienia mózgu, jak w pierwszej chwili doniesiono. Skończyło się szczęśliwie — na potłuczeniu.

OKRADZIONY MINISTER. Z Wilna donoszą, że do mieszkania ministra reform rolnych p. Staniewicza wkradło się podczas nieobecności tegoż kilku złodziei, którzy skradli zegar ścienny i kilka drobniejszych sprzętów. Spłoszeni uciekli.

CIĄGŁA WALKA KLERU Z MODĄ. Niewiadomo dlaczego kler uważa, że największem złem współczesnem są nie defraudacje, lichwa — rozpanoszone jak nigdy przedtem, lecz że zło najgroźniejsze tkwi... w modnych toaletach. Więc np. sufragani gnieźnieński i poznański: ks. Laubitz i Łukomski wydali następujące przepisy, dotyczące ubrań kobiecych:

„Suknia może mieć pod szyją tylko lekkie wycięcie, rękawy powinny sięgać conajmniej do łokci, suknia spuszczać się winna poniżej kolan i być tak szeroką, ażeby umożliwiła swobodne i przyzwoite klęczenie."

Osoby, nie stosujące się do tych przepisów, mają być wydalone z kościołów.

REDAKCJA „WIADOMOŚCI LITERACKICH" prosi nas o zaznaczenie, że z powodu strajku drukarskiego w Warszawie nie mogła wydać bieżącego numeru, który ukaże się w przyszłym tygodniu.

WYSTAWA OGRODNICZA z powodu 25-letniego jubileuszu Poznańskiego Towarzystwa Ogrodniczego odbędzie się w Poznaniu od 25 września do 3 października r. b.

MISTERNE OSZUSTWO NA POCZCIE: FAŁSZYWA ADRESATKA I FAŁSZYWY POLICJANT. Niezwykle misternego oszustwa dokonano niedawno na warszawskiej poczcie głównej.

Oto w dn. 26 bm. na pocztę nadeszła przesyłka pieniężna z Zagł. Dąbrowskiego pod adr. Stan. Żaboklickiej, przy ul. Kr. Przedmieście. Urząd pocztowy jak zazwyczaj wysłał adresatce odnośne zawiadomienie i zdawało się, że sprawa jest skończona.

Aliści przesyłka do dn. 30 nie została odebrana, natomiast w tym dniu dzwonek telefoniczny zaalarmował kierownika poczty, a gdy odezwał się on, usłyszał przez telefon oświadczenie: „Tu mówi komisarjat siódmy: dyżurny przodownik: zgłosiła się do nas p. Żaboklicka, która melduje, że zgubiła zawiadomienie poczty na odbiór przesyłki i jednocześnie stwierdza, że przeprowadziła się na ul. Wolską nr. 16. Chodzi o to, czy urząd pocztowy wyda jej na podstawie tego zameldowania pieniądze".

Kierownik odrzekł, że pieniądze zostaną jej wydane, o ile przyniesie wyciąg z ksiąg meldunkowych i o ile przybędzie z nią delegowany policjant.

Nazajutrz istotnie przybyła niewiasta z wyciągiem z ksiąg meldunkowych domu nr. 46 przy ul. Wolskiej i wraz z nią policjant nr. 441.

Pieniądze wydano, tymczasem następnego dnia zgłosiła się inna niewiasta, przedłożyła zawiadomienie i zażądała wydania tej właśnie paczki, którą poprzednio odebrała rzekoma Stanisława Żaboklicka.

Nie ulegało wątpliwości, iż druga niewiasta jest faktyczną Żaboklicką, pierwsza zaś była oszustką. Sprawę natychmiast przekazano urzędowi śledczemu podkom. Bachrachowi i wywiadowcy Stanisławskiemu, którzy wkrótce znaleźli się na tropie sprawy. Policjant oznaczony nr. 441 okazał się niewinny — natomiast ustalono, że na krótko przed oszustwem wydalony został z oddziału rezerwy policyjnej posterunkowy nr. 2441.

Rewizja w jego mieszkaniu wykryła mundur i czapkę, z której cyfra „2" została usunięta. Obecnie eks-policjanta tego schwytano.

Jest nim Stefan Chaciński. Poddany konfrontacji na poczcie został poznany jako ten, który towarzyszył fałszywej Żaboklickiej.

Dalsze dochodzenie ma wyjaśnić drogę fałszowania zaświadczeń.

OLBRZYMIA KRADZIEŻ Z WŁAMANIEM: 1.200 DOLARÓW i 30.000 ZŁ. PADŁO ŁUPEM ZŁODZIEJÓW. Przedwczoraj popołudniu w biurze Tow. akc. fabryki cukru „Częstocice-Żytyń" przy ulicy Królewskiej nr. 35 dokonano wielkiej kradzieży z włamaniem.

Włamywacze skorzystawszy z chwilowej nieobecności woźnego otworzyli drzwi biura, mieszczącego się od frontu na II piętrze wytrychami i rozbili w kantorze dwie kasy ogniotrwałe.

Prócz akcyj i innych wartościowych papierów, złodzieje zrabowali z kasy 1.200 dolarów i 30.000 złotych gotówką. Urząd śledczy czyni energiczne poszukiwania w celu wytropienia złodziejów. Woźnego, jako podejrzanego o umyślne wydalenie się z biura, zatrzymano.

Z zagranicy

RABINDRANATH TAGORE W WIEDNIU. — Wczoraj w nocy przybył do Wiednia Rabindranath Tagore na parodniowy pobyt. Z Wiednia ma zamiar Tagore udać się do Pragi.

PROCES POLITYCZNY NA WĘGRZECH. — W poniedziałek rozpoczął się przed budapeszteńskim sądem karny proces przeciwko b. komisarzowi ludowemu Matjaszowi Rakosi i 54 towarzyszom, oskarżonym o dążenie do utworzenie **dyktatury proletarjatu.**

PLAGA WILKÓW W ROSJI. „Narkomziem" wydał odezwę, wzywającą do bezwzględnej walki z wilkami, których ilość w Rosji obliczona jest na przeszło 100.000. Rozszarpać one miały ubiegłej zimy setki ludzi i blisko 1,000.000 sztuk bydła. Często pojawiają się one stadami całemi w dużych gubernijalnych nawet miastach. Specjalnie groźna jest ta klęska z powodu częstych wypadków wście klizny, pojawiającej się wśród wilków, które zarażają tą straszną chorobą psy i bydło, napastowane przez nich.

Przegląd gospodarczy

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 12 lipca (PAT). Dolar Stanów Zjednoczonych 9.15, 9.17, 9.13.

NIE BĘDZIE PODWYŻKI TARYF KOLEJOWYCH

Warszawa, 12 lipca (PAT). Wobec wiadomości, jakie ukazały się w prasie codziennej o rzekomej podwyżce taryfy kolejowej tak towarowej, jak i osobowej o 25% z dniem 1 sierpnia, ministerstwo kolei komunikuje, że żadna podwyżka taryfy kolejowej nie jest przewidziana, ani planowana.

KOMUNIKACJA KOLEJOWA Z ROSJĄ

Ministerstwo kolei komunikuje następujące dane o dokonanych przewozach w komunikacji z Rosją za cały miesiąc maj 1926 r. (w wagonach 15-tonnowych): Przybyło z Rosji do Polski: rudy żelaznej — 426 wag., jęczmienia — 26 w., tytoniu 22 wag., ryb 19 w., prosa 8 wag., kur 4 wag., końskiego włosu 1 wag., szczeciny 1 wag., drobnicy 1 wag., razem 508 wag. Wysłano z Polski do Rosji cynku 31 wag., wełny drzewnej 15 wag., parafiny 7 wag., garnków żelaznych 3 wag., naczyń emaljowanych 2 wag., rudy żelaznej 2 wag., bibułki 2 wag., drobnicy 7 wag., razem 69 wagonów. Tranzytem przeszło przez Polskę z Rosji 699 wagonów, do Rosji zaś 433 wagony. Ogółem wyszło z Rosji do Polski 1.207 wagonów, do Rosji zaś z Polski 502 wagony.

Związki i zgromadzenia

CZŁONKÓW WYDZIAŁU RADY ZAWODOWEJ: tow. Borowicza, Graczaka, Iżowskiego, Kubanka, Sawickiego, Stattera i J. Masłowskiego wzywa się na posiedzenie dnia 13 lipca r. b. o godzinie 6 wieczór, które się odbędzie w lokalu Rady zawodowej. Przew.: **Wł. Jung.**

BACZNOŚĆ DOZORCY I DOZORCZYNIE KRAKOWA we czwartek dnia 15 lipca o godzinie 4 popołudniu, odbędzie się zgromadzenie przy ul. Dunajewskiego 5 II. p. Sprawy ważne. O liczny udział uprasza **Zarząd Związku.**

BACZNOŚĆ FABRYKA TYTONIU! Zgromadzenie dziś, we wtorek **13 lipca o godz. 3 popołudniu** w sali Domu Robotniczego ul. **Dunajewskiego 5, II piętro.**

Sprawa akcji podwyżkowej i sprawa Kasy chorych. Zarząd.

BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE KOMISJI MATKI! Dziś we wtorek o godz. 6 wiecz. odbędzie się posiedzenie w Radzie Zw. Zaw. Proszeni są o przybycie tow. pos. Bobrowski, dr. Kunicki, dr. Rozenzweig, Jura, Statter, Fiszgrunt, Kruczkowski i Marszałek. **Prezydjum komisji.**

BACZNOŚĆ METALOWCY! W fabryce sygnałów **i urządzeń kolejowych** w Krakowie trwa od 2 tygodni strajk.

Nie należy tam zgłaszać się po robotę.

BACZNOŚĆ ASESORZY SĄDU PRZEMYSŁOWEGO W KRAKOWIE! II wykład dra Józefa Rosenzweiga (jako ciąg dalszy) odbędzie się we wtorek 13 lipca o godz. 7 wieczorem w sali Związku Stowarzyszeń robotniczych Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5, III piętro, oficyna na lewo. — Wzywamy was wszystkich asesorów i ich zastępców do gremjalnego udziału w tych systematycznie urządzanych wykładach w każdy wtorek. Organizacje zawodowe, które wybierały asesorów, zechcą zachęcać asesorów swoich grup, aby na te wykłady regularnie wszyscy uczęszczali.

F. Kubanek. **L. Feldman.**

Zwoływanie, odraczanie i zamykanie Sejmu

Tasiemcowa uchwała podkomisji konstytucyjnej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 12 lipca.

Dzisiaj obradowała podkomisja Komisji konstytucyjnej, wyłoniona dla opracowania art. 25, mówiącego o **zwoływaniu, odraczaniu i rozwiązywaniu Sejmu.**

Podkomisja ustaliła tekst artykułu 25 w brzmieniu następującem:

„Prezydent Rzeczypospolitej zwołuje, otwiera, odracza i zamyka Sejm i Senat. Sejm powinien być zwołany na pierwsze posiedzenie w **trzeci wtorek po dniu wyborów i corocznie najdalej w październiku na sesję zwyczajną.**

Prezydent Rzplitej może zwoływać Sejm **w każdym czasie na sesję nadzwyczajną**, wedle własnego uznania, a winien to uczynić na żądanie jednej trzeciej ogółu posłów w ciągu dwóch tygodni. Inne wypadki zebrania się Sejmu na sesję nadzwyczajną określa konstytucja.

Odroczenie wymaga zgody Sejmu, jeżeli ma być w ciągu tejsamej sesji zwyczajnej powtórzone, lub jeżeli przerwa ma trwać dłużej niż 30 dni.

* Rząd składa Sejmowi na sesji **projekt budżetu** wraz z załącznikami nie później, **niż na 6 miesięcy przed rozpoczęciem następnego roku budżetowego.** Jeżeli Sejm najdalej w ciągu 3 miesięcy projektu budżetu nie uchwali, **Senat przystępuje do rozważania złożonego projektu.** Jeżeli Senat w ciągu dni 30 nie prześle Sejmowi swej uchwały w przedmiocie budżetu z przyjętymi zmianami, **uważa się, iż przeciw projektowi nikt zarzutów nie podnosi(?).** Jeżeli Sejm w ciągu dni 15 po otrzymaniu z przyjętemi przez Senat zmianami, ponownej uchwały **nie poweźmie, uważa się** poprawki Senatu **za przyjęte.**

Marzenia rządu

CZY SEJM I SENAT PRZYJMĄ BUDŻET, CZY GO NIE PRZYJMĄ — WSZYSTKO JEDNO...

Prezydent Rzplitej ogłasza budżet jako ustawę w brzmieniu:

a) **przyjętem przez Sejm i Senat, jeśli** Sejm i Senat budżet rozpatrzyły i Sejm **bądź przyjął, bądź odrzucił** poprawki Senatu;

b) **przyjętem przez Sejm lub przez Senat,** jeśli tylko Sejm, lub tylko Senat, uchwali budżet w oznaczonym terminie;

wreszcie c) rząd ogłasza budżet **w brzmieniu projektu rządowego,** jeżeli ani Sejm ani Senat w oznaczonym terminie **uchwał nie powzięły.**

Jeżeli Sejm jest rozwiązany a budżet lub prowizorjum budżetowe na czas aż do zebrania się nowego Sejmu, **nie asą uchwalone, rząd ma prawo zynić wydatki i pobierać dochody państwowe w granicach zeszłorocznego budżetu,** aż do końca tego miesiąca, w którym Sejm stosownie do postanowień konstytucji, winien się zebrać.

Prawo poboru rekruta

SPRAWA ZAMKNIĘCIA SEJMU

To samo dotyczy poboru rekruta, którego rząd ma prawo pobierać w granicach zeszłorocznego kontyngentu od chwili złożenia Sejmowi projektu budżetu.

Sejm nie może być zamknięty, dopóki budżet nie będzie uchwalony lub nie upłyną terminy w tym artykule określone.

Postanowienia tego artykułu nie mają zastosowania, jeżeli Sejm odrzuci w całości projekt budżetu.

Jutro zbierze się komisja konstytucyjna, która sji.

Wielki skandal zapałczany

Szwedzi chcą odsprzedać fabryki zapałek rządowi polskiemu, z zyskiem kilkuset tysięcy dolarów!

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 12 lipca.

Półurzędownie komunikują z ministerstwa skarbu, że na skutek interwencji ministerstwa, cena sprzedażna zapałek monopolowych **została od dziś (12 lipca) obniżona, z 310 złotych za skrzynię, na 210 złotych.**

Departament akcyz i monopoli przyjął zniżkę jako **tymczasową** i zażądał od spółki akcyjnej dzierżawiącej monopol zapałczany, **przedłożenia kalkulacji.**

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, zniżka ceny zapałek wywołana została **faktem wyznaczenia komisji kontrolującej dla monopolu zapałczanego.** Podobno władze są na tropie poważnych **„zawikłań" kalkulacyjnych tej spółki.**

Ponadto rozeszły się dzisiaj w Warszawie sensacyjne pogłoski, że spółka, **która nabyła polskie** fabryki zapałek za stosunkowo **niską kwotę,** nie dosięgającą 100 tysięcy dolarów, zaproponowała rządowi **odkupno fabryk za łączną kwotę kilkuset tysięcy dolarów.**

Ogólnie panuje przekonanie, że dokładna rewizja gospodarki spółki **może doprowadzić do rewelacyj, o jakich się nikomu nie śniło.**

Warszawa, 13 lipca (AW). Pos. Wyrzykowski w towarzystwie pos. Bryla i Rosmarina **rozpoczął dziś badania aktów dotyczących wydzierżawienia monopolu zapałczanego.**

Rozprawa przeciw b. ministrowi gen. Malczewskiemu

Gen. Malczewski otrzymał już akt oskarżenia

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 12 lipca.

Dziś rano przybył do Warszawy dr. Jan Pieracki, adwokat ze Lwowa, który podjął się obrony gen. Malczewskiego. Po zapoznaniu się ze stanem faktycznym, dr. Pieracki wyjedzie wieczór do Wilna, aby się zetknąć osobiście z oskarżonym.

Rozprawa odbędzie się w Warszawie przed trybunałem, złożonym z 3 sędziów, z których jednego zamianuje prezes najwyższego sądu wojskowego gen. Krzemiński z grona sędziów tego sądu (gen. Grubera albo gen. Szpakowskiego), zaś **czterech powoła minister spraw wojskowych** z grona generałów, mających równy albo wyższy stopień od oskarżonego.

Gen. Malczewski jest w więzieniu w Wilnie i **już otrzymał akt oskarżenia,** który idzie w kierunku par. 91 ustawy karnej.

TELEGRAMY

KATASTROFA POCIĄGU WARSZAWA — PARYŻ

Dortmund, 12 lipca (PAT). Pociąg pospieszny **Warszawa — Paryż uległ wczoraj popołudniu wypadkowi, mianowicie został on w połowie przerwany. Dwa wagony uległy uszkodzeniu, wypadku z ludźmi jednakże na szczęście nie było.**

SMUTNY KONIEC DYKTATORA

Lizbona, 12 lipca (PAT). Były szef rządu portugalskiego gen. Gomez da Costa został umieszczony na okręcie wojennym, który prawdopodobnie **odjedzie na jedną z wysp archipelagu Oceanu Atlantyckiego.**

Rewolucja w Albanji

FASZYŚCI ODEGRAJĄ OCZYWIŚCIE ROLĘ ŻANDARMÓW

Rzym, 12 lipca (PAT). Rada ministrów uchwaliła wysłać trzy okręty wojenne do Albanji, **gdzie wybuchła rewolucja.** Rząd Ahmeda Zogu wycofał wojsko z okręgu wojskowego Bibra i poczynił zarządzenia celem obrony portów Durazzo i Walony. Oddział marynarzy włoskich wylądował w Durazzo, za zgodą rządu albańskiego.

REPERTUAR

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Św. Joanna" (po raz ostatni) Popularne.
Środa: Wieczów operowy A. Didura **„Faust".**

TEATR BAGATELA

Wtorek: „Rączka w rączkę".
Środa: „Hallo Wujek!"

KINOTEATRY

Nowości: „Dwóch włóczęgów z Prateru" — oraz „The kid Brzdąc".
Promień: „Córka Napoleona".
Reduta: „Cud nad Wisłą" ze Smosarską, Jaraczem Tenczyńską, Rapackim i Gasińskim.
Sztuka: „Indyjski Grobowiec".
Ucieche: „Antena miłości".
Wanda: „Caryca".
Warszawa: „Ofir, miasto przeszłości" i „Miljarderka".

Przegląd społeczny

—o—

PLENARNE POSIEDZENIE KOMISJI CENTRALNEJ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Jutro, w środę 14 bm., o godz. 10 rano rozpocznie się posiedzenie plenarne Komisji Centralnej Związków Zawodowych, w lokalu przy ulicy Wareckiej 7, II p. Na porządku obrad sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków Komisji Centralnej obowiązkowa.

Sekretarjat K. C. Z. Z.

STAN BEZROBOCIA

W okresie czerwca, mianowicie od soboty 29 maja do 26 czerwca 1926 r. na rynku pracy pod względem liczby bezrobotnych zaszła zmiana, polegająca na zmniejszeniu ogólnej liczby bezrobotnych w przybliżeniu o 13.496 osób.

Zmiana ta polegała na:

a) zmniejszeniu liczby bezrobotnych na terenie działania PUPP. Płock 284, Ciechanów 372, Włocławek 500, Łódź 3.977, Piotrków 325, Częstochowa 450, Kielce 142, Ostrowiec 55, Sosnowiec 427, Radom 772, Lublin 990, Białystok 395, Biała 1313, Stanisławów 240, Tarnopol 405, Drohobycz 54, Przemyśl 235, Baranowicze 290, Równo 76, Brześć n.-B. 115, Wilno 167, Woj. śląskie 855, Bydgoszcz 419, Ostrów 775, Poznań 557, Toruń 649, Grudziądz 130, Wejherowo 184, Tczew 202.

b) wzroście liczby bezrobotnych na terenie następujących PUPP Warszawa 860, Ziemski 336, Kalisz 85, Siedlce 373, Grodno 136, N. Sącz 29, Lwów 40.

Zmniejszenie liczby bezrobotnych dotyczyło grup: górniczej o 496, włókienniczej o 259, budowlanej o 1517, metalowej o 457; zwiększenie nastąpiło w grupi hutniczej o 218 osób i w grupie pracowników umysłowych o 581 osób.

Ponadto w ciągu czerwca uległa zmianie liczba robotników częściowo pracujących w ten sposób, że nastąpił wzrost liczby pracowników pracujących 2 dni w tygodniu o 1474 osób, 4 dni w tygodniu o 10.418; 5 dni o 5.361, natomiast spadek liczby pracowników pracujących 1 dzień w tygodniu o 1.193, 3 dni w tygodniu o 220 osób.

Naogół na rynku pracy nastąpiła dalsza poprawa z wyjątkiem grup hutniczej i umysłowo pracujących.

WALKA STRAJKOWA DRUKARZY WARSZAW.

Żołnierze łamistrajkami.

Prywatne drukarnie warszawskie, zachowują się wobec strajkujących na ogół lojalnie. Natomiast drukarnia ministerstwa spraw wojsk. **wszelkiemi środkami stara się strajkujących zastąpić łamistrajkami.** Z całej Polski sprowadza ona żołnierzy i majstrów zawodowych drukarzy. **W drukarni tej wykonywa się szereg robót prywatnych** — które obecnie wykonywują wojskowi. Majstrowie zawodowi drukarze, powołani są po to, by wykonywali roboty ściśle wojskowe, **lecz w żadnym razie nie powinni być używani jako łamistrajki!**

Wogóle wojsko istnieje poto, by broniło niepodległości państwa, **a nie po to, by chleb obywatelom odbierało.**

Dowiadujemy się, iż niektóre wydawnictwa periodyczne „Świat“, „Tygodnik Ilustrowany“, mają być drukowane w Wiedniu. Szpalty tych pism przepełnione są patrjotyzmem, frazesami o miłości Polski i „braci Polaków“. Ale gdy drukarze Polacy upominają się o przestrzeganie zawartej umowy, o znośny byt, **to ci patentowani patrjoci, zwracają się zagranicę** o pomoc, by mogli „swych braci Polaków“ zgnieść. Nie uda im się to!

ZAPOMOGI DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOW.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej wyasygnowało do dyspozycji zarządów obwodowych funduszu bezrobocia 291.000 zł. na zapomogi dla pracowników umysłowych w lipcu (w czerwcu 350.000 zł.). Z powyższej sumy Warszawa otrzymała 65.000 zł. (w czerwcu 90.000 zł.).

Sprawy partyjne

UROCZYSTOŚĆ UCZCZENIA ZASŁUG TOW. DASZYŃSKIEGO

Warszawski Komitet obchodu uczczenia zasług tow. Daszyńskiego ostatecznie ustalił termin odsłonięcia jego posągu i zorganizowania [illegible] na dzień 8 sierpnia.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Wezwany przez p. dr. Bronisławę Brunerówne, składam 10 zł. i wzywam p. dr. Bronisławę Brunerównę do złożenia daszych 5 zł.

Dr. Witold Langrod

Rozkład jazdy ważny od 15 maja 1926 r.

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.
	P 0·50		3·17		—		[illegible]		P 4·12		11·35		12·45
Piotrowic	4·15		7·30		8·30		9·27		8·20		19·29		23·00
Bielska	6 55		10·21		11·25		11·46		11·20		23·20		P 22·05
Cieszyna	9·40	Bielska	12 52	Żywca	[illegible]	Cieszyna	15·28	Piotrowic	16·13	Wiednia	—	[illegible]	5·30
Żywca	14 20		17·55		19·00		19·24		18·50		[illegible]		[illegible]
Wiednia	17 50		20·52		[illegible]		22·30		P 22·52		6·15		7·35
	21·10		0·27		[illegible]		—		—		—		—
	P 0·30		P 1 15		2·50		—		P 8·35		7·28		11·50
	Z 7·15		8·16		[illegible]		—		—		—		18·30
	Z 9·30		10·31		—		22·13		19·35		18 23		[illegible]
	Z 10·05		11·06		12·31		22·13		—		—		—
	Z 13·30		14·38		16·15		[illegible]		P 21·10		20·25		2·21
Katowic	P 14·10		14 57		[illegible]		—		P 21·10		20 25		2·21
Dęblina	16 20		17·35		[illegible]		—		—		—		—
Łodzi	P 17·30	Trzebini	18·15	Katowic	P 19·16	Poznania	P 4·15	Warszawy	[illegible]	Łodzi	[illegible]	Dęblina	[illegible]
Warszawy	Z 19·05		20·13		P 21·40		—		—		—		5·47
Poznania	Z 19 20		20·30		[illegible]		[illegible]		5·35		4·40		—
	P 19 55		20·40		P 21·40		P 4·15		—		—		—
	21·40		22·43		0·08		P 6·30		—		—		—
	23·55		0·43		2·50		[illegible]		7·57		[illegible]		11·50
	PS 22·20		23 05		0 08		P 6·30		—		6·30		—
	P 2·20		P 3·27		7·35		P 4·54		8·20		P 9·07		—
	P 2·50		P 4·12		—		—		—		S 9·07		—
	P 6·40		P 7·46		14·10		9·05		P 12 35		13·50		13·40
Tarnowa	7·40		9·44		14·01		11·46		16·55		—		—
Rzeszowa	11·10		[illegible]		—		—		—		20·00		19·25
Lwowa	11·40	Tarnowa	13·45	Rozwadowa	20·43	Rzeszowa	16·11	Lwowa	21·30	Krynicy	—	Zagórza	—
Krynicy	P 12·55		P 13·56		20·43		15 15		P 18·40		—		—
Rozwadowa	15·30		17·32		—		19·32		—		—		0·50
Zagórza	20·02		22·03		2·45		—		—		6·50		(N.S. 23·50)
	20·50		22·42		—		0 47		6 05		6·50		—
	22·30		0·20		—		—		—		6 50		6·44
	23·20		1·26		7·35		3·50		9·50		—		—

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.
	P 2·35		P 7·25		S 5·48		7·28		—		—
Suchej	P § 8 05		P 12·40		S 11·03		11·13		10 35		—
Rabki	8·50	Zakopanego	15·49	Rabki	13·20	Wadowic	11·13	Oświęcimia via Skawina	—	N. Sącza via Suchą	16·10
Zakopanego	13·30		20.20		18·01		16·03		16·25		20·56
Nowego Sącza	19·10		—		S 23·42		22 22		—		S 2·27
	23·35		6·20		2·02		4 06		—		6 50

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.
Bochni	— § 13·15 * 16·20	Kocmyrzowa	7·50 13·40 20·08	Wieliczki	9·06 13·50 20·15	Niepołomic	— 4·10 14 30

Do Krakowa przyjeżdżają

Ze stacji:

Piotrowic 9·03, 10·37, 15·15, 19·00, 22·45, P 1·48.
Bielska 7·20.
Katowic 5·54, 8·25, P 9·45, P 12·35, 16·05, 20·25, 22·00, P 23·10, P 2·05.
Warszawy P 2·08, 5·05, PS 6·10, 8·15, 16·42.
Lwowa P 0·20, 6·27, 6·38, 7·30, 9·00, 13·40, P 15·52, P 17·05, 17·22, P 22·00, PS 23·47, 18·35, 20·45.
Krynicy 6·27, 15·52, P 22·00.

Ze stacji:

Zakopanego 5·35, 15·02, 20·15, S 22·35, S 23·59.
Rabki 6·50, 15·02, S 20·35, 22·59.
Wieliczki 7·10, 12·10, 18·25.
Oświęcimia via Skawina 7·37, 19·26.
Niepołomic 8·10, 16·55.
Kocmyrzowa 6·25, 12·25, 18·57.
Tarnowa P 0·10, 5·25, 6·38, 7·30, 9·00, 13·40, 15·52, P 17·05, 17·22, 18·35, 20·45, P 22·00, PS 23·47.

Z Dworzec Zachodni, *P* pospieszny, *S* sezonowy od 15 VI—15 IX., § tylko w soboty, * w dniach roboczych do Słotwiny.



Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).